Niech żyje II Światowy Kongres Pokoju!

Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PIĄTEK, 17 LISTOPADA 1950 ROKU 317

Warszawa wita delegatów na II Światowy Kongres Pokoju



W dniu 15 bm. przybyły do Warszawy delegacje na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, entuzjastycznie witane przez przedstawicieli całego społeczeństwa polskiego. — Na zdj.: Do licznie zebranej publiczności przemawiają delegaci chińscy.

II Światowy Kongres Pokoju
został uroczyście otwarty w dniu wczorajszym

Cały świat oczekiwał wczoraj w napięciu podniosłej chwili otwarcia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Punktualnie o godzinie 19 syreny fabryczne w całej Polsce obwieściły początek Kongresu, a Radio Polskie rozpoczęło dla setek milionów słuchaczy w miastach, miasteczkach i wsiach na całej kuli ziemskiej transmisję z Domu Słowa Polskiego w Warszawie, gdzie się odbywają obrady Kongresu.

WARSZAWA (Od własnego korespondenta). —

Olbrzymia hala Domu Słowa Polskiego bije w oczy pięknem artystycznie wykonanego wnętrza. Ściany pokryte są złocistą tkaniną. Jasne żarzeniowe światło zalewa wielką salę obrad i podium dla 160-osobowego prezydium Kongresu. Dzięki gigantycznemu wprost wysiłkowi personelu Polskiego Radia i Telefonów — kilka tysięcy uczestników Kongresu będzie mogło słuchać przemówień w języku ojczystym. Wykończone na czas urządzenia pocztowe, telegraficzne i telefoniczne umożliwią ponad stu dziennikarzom zagranicznym wysłanie artykułów i sprawozdań do swych pism.

Wielka hala Domu Słowa Polskiego jest już pełna. Delegaci różnych krajów witają się ze swymi współtowarzyszami walki o pokój. Po prawej stronie od prezydium widzimy delegację radziecką. Słynny pisarz — autor „Młodej Gwardii" — **Aleksander Fadiejew** rozmawia z włoskim senatorem **Sereni.** Opodal widać charakterystyczną, siwą głowę niezłomnego bojownika o pokój — **Ilii Erenburga. Konstanty Simonow** rozprawia żywo z sekretarzem generalnym Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju **Jean Laffitte.**

Wśród delegacji angielskiej poznajemy przewodniczącego delegacji — prof. **Crowther,** którego słowa wygłoszone po przyjeździe do Warszawy zapadły wszystkim głęboko w serca. Stwierdził on, że **stare tradycje gościnności angielskiej legły w gruzy pod ciosami rządu labourzystowskiego.**

W delegacji włoskiej rzuca się z daleka w oczy wysoka postać **Pietro Nenni** i sylwetka senatora **Umberto Terracini.**

Coraz to nowe delegacje wchodzą na salę. Za chwilę nastąpi uroczysta inauguracja II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Jest godzina 19 minut 30. Olbrzymia sala Kongresu zatrzęsła się od huraganu oklasków — to delegaci witają członków Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju z przewodniczącym Stałego Komitetu — prof. Joliot-Curie na czele, którzy zajmują miejsca w centrum stołu prezydialnego Kongresu. Rozlegają się uroczyste dźwięki Poloneza A-dur Szopena.

„OGŁASZAM II ŚWIATOWY KONGRES OBROŃCÓW POKOJU ZA OTWARTY" — padają pierwsze słowa profesora **JOLIOT - CURIE,** który następnie w pięknym przemówieniu składa serdeczne podziękowanie w imieniu Kongresu narodowi polskiemu, Rządowi RP i Przewodniczącemu Rady Narodowej m. Warszawy za niezwykle sprężystą organizację, która umożliwiła obrady oraz za wzruszająco gościnne przyjęcie, zgotowane delegatom przez ludność stolicy Polski.

W zakończeniu swego przemówienia prof. Joliot-Curie stwierdza, że żadne, najbrutalniejsze nawet szykany nie stłumią idei pokoju, która przenika wszędzie oraz że Kongres jest ośrodkiem zainteresowania całego świata, łaknącego trwałego pokoju.

Następnie głos zabiera Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Warszawy **tow. Jerzy ALBRECHT,** który serdecznie wita w imieniu ludności stolicy wysłanników całego świata na Kongres Pokoju.

Kolejno zabierają głos przewodniczący angielskiej delegacji prof. Crowther i przewodniczący Komitetu Przygotowawczego Kongresu — Jean Laffitte, który składa wniosek dotyczący porządku dziennego Kongresu.

Życzę delegacji RP sukcesów w walce o pokój!

List ministra Wyszyńskiego
do ambasadora Wierblowskiego

NOWY JORK (PAP) — Szef delegacji polskiej, ambasador Wierblowski, otrzymał od ministra Wyszyńskiego list następującej treści:

„Wielce Szanowny Panie Ambasadorze! Proszę Pana i delegację polską o przyjęcie wyrazów szczerej wdzięczności za życzenia i pozdrowienia z okazji 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Korzystając z okazji pragnę wyrazić głęboką pewność, że nasza wspólna walka na bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwo narodów zakończy się pełnym sukcesem dla dobra narodu polskiego, narodów ZSRR i całej ludzkości.

W imieniu własnym oraz delegacji ZSRR życzę delegacji Rzeczypospolitej Polskiej dalszych sukcesów w szlachetnej walce o pokój.

Proszę przyjąć moje zapewnienia o głębokim szacunku.

(—) *A. J. WYSZYŃSKI.*"

Ambasador Wierblowski otrzymał podziękowania za życzenia również od przewodniczącego *delegacji ukraińskiej,* wicepremiera *Baranowskiego* oraz od przewodniczącego *delegacji białoruskiej,* ministra spraw zagranicznych *Kisielowa.*

Walka o pokój i jedność Niemiec
— podstawą polityki rządu NRD
Exposé premiera Grotewohla

BERLIN (PAP). — Jak już donosiliśmy, w środę odbyło się posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na którym **premier Otto Grotewohl,** po przedstawieniu członków sformowanego przezeń rządu, złożył deklarację o programie nowego rządu.

Premier NRD podkreślił, że podstawą polityki zagranicznej rządu jest walka o pokój i jedność Niemiec. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej będzie kontynuował politykę rządu tymczasowego zmierzającą do pokoju i przyjaźni ze wszystkimi miłującymi pokój narodami, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Grotewohl oświadczył, iż prowadzona przez Związek Radziecki polityka pokoju i wzajemnego porozumienia ze wszystkimi narodami była olbrzymią pomocą w rozwoju gospodarczej i społecznej podstawy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Za tę wspaniałomyślną pomoc, udzielaną Republice we wszystkich dziedzinach jej działalności — powiedział Grotewohl wśród oklasków zebranych — wyrażamy naszą szczerą wdzięczność wszystkim naszym przyjaciołom, a zwłaszcza Generalissimusowi STALINOWI.

Po zakończeniu debaty Izba Ludowa wśród burzliwych oklasków deputowanych i gości uchwaliła jednomyślnie wspólny wniosek wszystkich frakcji Izby Ludowej. Wniosek głosi, że Izba Ludowa zatwierdza rząd sformowany 15 bm. przez premiera Otto Grotewohla i aprobuje przedstawiony jej program rządowy.

PODSTĘPNY SPISEK PRZECIWKO POKOJOWI zdemaskowany!
Tekst tajnego pisma premiera Attlee do ambasadorów brytyjskich

PRAGA (PAP) — Jak donosi agencja Telepress, praskie biuro tej agencji otrzymało pouczający **dokument, demaskujący kulisy machinacji rządu angielskiego w stosunku do II Światowego Kongresu Pokoju.**

Dokumentem tym jest **okólnik, rozesłany przez premiera brytyjskiego Attlee w połowie sierpnia do przedstawicieli rządu angielskiego w szeregu krajów.** Okólnik ten zawiera **szczegółowe instrukcje dotyczące środków, jakie przedstawiciele rządu angielskiego mają podjąć, by nie dopuścić do odbycia Kongresu.**

Okólnik właściwie oświetla **strach rządu angielskiego przed ruchem obrońców pokoju.** Równocześnie świadczy on o tym, że **nie znające precedensu działania rządu angielskiego przeciwko Kongresowi zostały ukartowane na długo przed zwołaniem Kongresu oraz że działania te były przeprowadzane zgodnie ze szczegółowym planem przewidującym wykorzystanie wszelkich możliwych środków w celu zerwania Kongresu.** Podajemy niżej pełny tekst okólnika noszącego tytuł: **„O II Światowym Kongresie Zwolenników Pokoju":**

1) Otrzymaliśmy niedawno z Pragi zawiadomienie, że organizacja zwolenników pokoju zamierza odbyć II Światowy Kongres Zwolenników Pokoju w Londynie w dniach od 13 do 19 listopada oraz że na Kongresie tym obecnych będzie od 2 do 3 tysięcy osób. Brytyjski Komitet Zwolenników Pokoju zwrócił się do premiera z pismem domagającym się od niego gwarancji, że nie będzie się czyniło żadnych przeszkód w przygotowaniu tego Kongresu.

2) Pierwotnie komunistyczni obrońcy pokoju zamierzali zorganizować swój drugi Kongres Światowy w Genui. Gdy jednak w czerwcu br. do hr. Sforzy zwróciło się z prośbą o wydanie wiz wjazdowych ok. tysiąca delegatów, hr. Sforza poinformował przedstawicieli Włoskiego Komitetu Obrońców Pokoju, że uważa za swój obowiązek odmówić wydania wiz delegatom na Kongres, ponieważ dobrze mu wiadomo, że Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju nadał tendencyjną interpretację agresji w Korei.

Wobec tego obrońcy pokoju powzięli tymczasową decyzję odbycia swego II Kongresu w Warszawie we wrześniu, a uprzednio zwołania narady członków Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Pradze, dla omówienia programu Kongresu. Na tej naradzie praskiej postanowiono znów zmienić program i zorganizować Kongres w Londynie w dniach 13 — 19 listopada.

3) Jestem więcej niż przekonany, że motywy, które skłoniły obrońców pokoju do tego, by starać się zorganizować Kongres w Londynie, były następujące:

a) wzbudzić pewne obawy wśród społeczeństwa w Stanach Zjednoczonych i wywołać wątpliwości w rządzie angielskim, czy podpisanie paktu atlantyckiego miało pierwszorzędne znaczenie;

b) zwołując Kongres w stolicy mocarstwa zachodnio - europejskiego chcieli oni ukryć dominującą rolę komunistów w kampanii obrony pokoju, i w całości sprawić wrażenie, że cieszy się ona poparciem szerokich mas na zachodzie,

c) uzyskać możność nazywania każdej rezolucji, lub każdej listy „zbrodniarzy wojennych" zaaprobowanej przez ten Kongres „rezolucją londyńską", „londyńską czarną listą" itd.;

d) zorganizować kampanię w obronie pokoju w Anglii, gdzie dotychczas nie wywierała ona wpływu na masy. Termin zorganizowania Kongresu wybrano w ten sposób, by zbiegał się on z sesją Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, ażeby udzielić dodatkowego poparcia wszelkiej propozycji, jaka może być wysunięta przez delegację radziecką w Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie zakazu broni atomowej i rezygnacji z zastosowania tej broni. **Gdyby Kongres uchwalił rezolucję, żądającą pokoju i rozbrojenia, aprobującą rezolucję radziecką i wzmacniającą ją setką milionów podpisów łącznie z podpisami z szeregu krajów zachodnich — dałby delegacji radzieckiej w Organizacji Narodów Zjednoczonych możność twierdzenia, że delegacja radziecka daje wyraz prawdziwej woli narodów w odróżnieniu od reakcyjnych rządów i podżegaczy wojennych na Zachodzie;**

4) Biorąc pod uwagę niebezpieczeństwo, jakie Kongres ten spowodowałby dla krajów, uczestni-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Pracą odpowiadamy podżegaczom wojennym
List pracowników POM Nr 32 do Prezydium II Kongresu Pokoju

Pracownicy Państwowego Ośrodka Maszynowego Nr. 32 w Rawie Mazowieckiej, wystosowali następujący list do Prezydium Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie:

Do Prezydium II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie

II Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju, my pracownicy POM Nr. 32, w Rawie Mazowieckiej, przesyłamy najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad nad utrwaleniem pokoju, tak bardzo potrzebnego naszej odbudowującej się Polsce Ludowej, oraz całemu światu. Nie chcemy wojny! Precz z podżegaczami do nowej wojny!

Chcemy odbudować naszą ludową ojczyznę w pokoju, dlatego też w celu uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju wzmagamy swój wysiłek w pracy, podejmując następujące zobowiązania:

Przyśpieszyć zakończenie prac eksploatacyjnych, zmniejszyć awarie i postoje o 1 proc., zwiększyć oszczędność paliwa o dalsze 2 proc. oraz wyremontować 6 pługów i 2 młocarnie przed zakończeniem II Światowego Kongresu Pokoju.

Dzięki wykonaniu naszych zobowiązań umocnimy i utrwalimy światowy pokój wbrew knowaniom podżegaczy wojennych.

Niech żyje pokój na całym świecie!

Niech żyje II Światowy Kongres Pokoju!

Pracownicy Państwowego Ośrodka Maszynowego Nr. 32 w Rawie Mazowieckiej.

Sukces załogi Huty w Nieborowie

W dniu 14 bm. o godzinie 24 załoga Huty Szkła w Nieborowie zameldowała o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego.

Celem uczczenia Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, robotnicy Huty postanowili wzmóc wysiłki, by do końca bież. roku oddać jak największą produkcję.

NIESŁYCHANY WYBRYK amerykańskich zbirów
Pościgowiec amerykański zaatakował posażerski samolot radziecki wiozący tow. THOREZA

BERLIN (PAP). — Przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech generał armii **Czujkow** wystosował pismo do wysokiego komisarza USA w Niemczech Johna Mac Cloy'a, w którym zwraca jego uwagę na fakt, że „11 listopada 1950 r. o godzinie 17,03 czasu moskiewskiego w odległości 50 klm. na zachód od Frankfurtu nad Menem lecący z Paryża do Berlina **radziecki samolot pasażerski S-47, na którego pokładzie znajdował się udający się na kurację do ZSRR sekretarz generalny Komunistycznej Partii Francji i deputowany do Parlamentu Maurice THOREZ, został zaatakowany przez amerykański pościgowiec odrzutowy typu F-80 Shooting Star.**

Pościgowiec odrzutowy z amerykańskimi znakami rozpoznawczymi wynurzył się spod prawego skrzydła samolotu radzieckiego w odległości 10 metrów i **dokonał bojowego manewru** na jednakowym poziomie z samolotem radzieckim w odległości 10—15 metrów. Samolot odleciał następnie na odległość 1 kilometra, skręcił o 180 stopni i **ponownie wziął kurs na samolot radziecki.**

W tym momencie samolot radziecki skrył się w obłokach. Tylko dzięki przytomności umysłu pilota radzieckiego, samolot radziecki uniknął poważnego niebezpieczeństwa, w którym znalazł się w wyniku ataku samolotu amerykańskiego.

Powyższa akcja pościgowca amerykańskiego — stwierdza dalej generał Czujkow — nie może być oceniana inaczej jak **świadoma prowokacja** tym bardziej, iż **władze amerykańskie były zawczasu poinformowane o mającym nastąpić przelocie i zagwarantowały bezpieczeństwo".**

Składając energiczny protest z powodu powyższego incydentu, generał Czujkow domaga się surowego ukarania winowajców oraz zawiadomienia go o podjętych krokach.

Delegacja chińska
wyjechała do Nowego Jorku na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, we wtorek odleciała z Pekinu do Nowego Jorku 9 osobowa delegacja Chińskiej Republiki Ludowej celem wzięcia udziału w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa, która rozpatrzy sprawę zbrojnej agresji amerykańskiej na Taiwan.

Samoloty francuskie bombardują... Francuzów
Ranni żołnierze giną od bomb w Kaobang

GENEWA (PAP). — „Humanite" i „Liberation" zamieściły komunikat vietnamskiego Czerwonego Krzyża stwierdzający, że **w Kaobang samoloty francuskie zbombardowały szpital, w którym znajdowało się 67 rannych żołnierzy francuskich wziętych do niewoli przez wojska ludowe.** Ranni ci zginęli wraz z 12 żołnierzami vietnamskiej Armii Ludowej, którzy stanowili ich straż oraz 7 osobami cywilnymi — lekarzami i personelem szpitalnym. Komunikat podkreśla, iż **dowództwo francuskie wiedziało, że ci ranni żołnierze znajdują się w Kaobangu i zgodnie z zawartym porozumieniem miało wysłać do Kaobangu samolot sanitarny by ich stamtąd ewakuować.**

Komunikat stwierdza dalej, że **analogiczny fakt zdarzył się w Tatkhe,** gdzie ranni żołnierze francuscy wzięci do niewoli również oczekiwali przybycia francuskich samolotów sanitarnych, które miały ich przewieźć do Hanoi. W czasie bombardowania Tatkhe przez samoloty francuskie, wszyscy ranni żołnierze francuscy zginęli.

GENEWA (PAP) — Prasa francuska informuje, że oddziały korpusu ekspedycyjnego w Indochinach ewakuowały dwie miejscowości w okręgu Thai: **Phong-Tho i Binhlu.** Pociągnie to za sobą odwrót wojsk francuskich na „nowe linie obronne" na wschód od rzeki Czarnej. **Znaczna część okręgu Thai została już zajęta przez vietnamskie oddziały demokratyczne.** Dzienniki francuskie piszą o katastrofalnej sytuacji korpusu ekspedycyjnego.

Zacięte walki
w Korei

MOSKWA (PAP). — Jak podaje Agencja TASS, naczelne dowództwo koreańskiej Armii Ludowej ogłosiło w dniu 14 listopada komunikat treści następującej:

Na wszystkich odcinkach frontu wojska Armii Ludowej toczyły walki z nieprzyjacielem na dotychczasowych pozycjach.

Bohaterski lud Stolicy

przyjmuje radośnie i serdecznie uczestników Kongresu Warszawskiego

WARSZAWA (PAP). — W późnych godzinach wieczornych 15 bm. pociągiem z Pragi przybyli do Warszawy czołowi przywódcy światowego ruchu obrońców pokoju: przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju **prof. Joliot - Curie,** wiceprzewodniczący Stałego Komitetu **Kuo Mo-żo, Fadiejew i Nenni.** Równocześnie przybyły liczne grupy delegatów na Kongres z kilkunastu krajów, a wśród nich przewodniczący delegacji angielskiej **Crowther,** radziecki pisarz **Erenburg** i inni.

Delegatów serdecznie witali przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju z przewodniczącym prof. Dembowskim na czele oraz wielotysięczne rzesze publiczności.

„Warszawa wita czołowych bojowników pokoju lasem rusztowań, otaczających rosnące z każdą godziną mury nowowznoszonych budynków, które coraz bardziej triumfują nad gruzami, tak, jak pokój zatriumfuje nad wojną — powiedział min. Rapacki. — Warszawa wita ich „Wartami Pokoju", tak, jak cały kraj pozdrawia Kongres czynem swych fabryk, kopalń i zakładów pracy. Witamy kierownictwo światowego ruchu pokoju i II Światowy Kongres Obrońców Pokoju zdecydowaną twardą gotowością wykonania ich uchwał i postanowień".

W odpowiedzi pierwszy zabrał głos przewodniczący Stałego Komitetu, prof. Joliot - Curie, którego pojawienie się wywołało entuzjastyczną owację. Pozdrawiając w imieniu Stałego Komitetu i wszystkich przybyłych delegatów ludność Warszawy mówca wyraził podziw dla wspaniałego osiągnięcia, jakim jest organizacyjne przygotowanie w ciągu kilku dni II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w stolicy Polski Ludowej.

„To osiągnięcie — powiedział prof. Joliot - Curie — **jest niewątpliwie wynikiem udziału w przygotowaniach całej ludności Warszawy — niezachwianie walczącej o pokój".** Przewodniczący Stałego Komitetu zapewnił zebranych, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju pracować będzie tak, aby jak najlepiej przyczynić się do utrwalenia pokoju w całym świecie.

Przedstawiciel włoskich obrońców pokoju **Pietro Nenni** oświadczył m. in.: **„Wbrew rządowi angielskiemu, który bojąc się zwolenników pokoju — usiłował zgilotynować nasz Kongres. Kongres ten odbędzie się w Waszym mieście, z którego na cały świat rozprzestrzeni się myśl wolnych ludzi i niezłomna wiara w zwycięstwo pokoju".**

Wybitny pisarz i publicysta radziecki, **Ilia Erenburg,** wywołał ogólne poruszenie ostrą ironią swych pierwszych słów: **„Bardzo żałuję, że pan Attlee nie może być tu obecny, zobaczyłby bowiem, jak ludność Warszawy wita przyjaciół pokoju".**

„Podczas wojny — powiedział Ilia Erenburg — **Warszawa przykuwała swoją bohaterską postawą uwagę całego świata. Dziś kierują się tu spojrzenia miłujących pokój narodów całego świata. Właśnie tu powinni się byli zebrać bojownicy pokoju".**

SAMOLOTY Z DELEGATAMI PRZYBYWAJĄ NA OKĘCIE

Późnym wieczorem 15 bm. przybyli samolotem na lotnisko Okęcie: wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, sekr. gen. Światowej Federacji Zw. Zaw. **Louis Saillant,** wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju **Gabriel d'Arboussier,** przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Ameryki Łacińskiej **Lombardo Toledano,** jeden z przywódców CGT i członek władz Światowej Federacji Zw. Zaw. — **Alain le Leap** oraz gen. **Jara** (Meksyk). Przybyli powitani zostali przez przedstawicieli Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju z prof. **Dembowskim** na czele.

Przybyli też: poseł do francuskiego Zgromadzenia Narodowego **de Chambrun,** profesor fizyki uniwersytetu londyńskiego, przewodniczący Brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju **F. B. Bernal** i b. wiceminister sprawiedliwości USA i sekretarz Amerykańskiej Partii Postępowej **Rogge.**

Prof. Fryderyk Joliot-Curie

wielki uczony i bojownik o pokój

„Ogarnęła mnie potężna pokusa zamknąć się, odgrodzić od świata w murach laboratorium. Ale zadałem sobie pytanie: a któż skorzysta z dokonanych przeze mnie odkryć? I zrozumiałem, że abym mógł spokojnie siedzieć w laboratorium, powinienem uprzednio walczyć w szeregach tych, którzy pragną, by wykorzystywano zdobycze nauki w celach pokojowych, nie zaś w egoistycznych celach drapieżców, nie zaś w celach rozpętania wojny..."

Oto słowa, które najlepiej charakteryzują **postać profesora Fryderyka Joliot-Curie,** przewodniczącego Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, wielkiego uczonego i bojownika o pokój.

Prof. Joliot-Curie, który wraz z małżonką Ireną Joliot-Curie, otrzymał w roku 1935 nagrodę Nobla, położył ogromne, historyczne zasługi w dziedzinie fizyki atomowej.

Zdaniem prof. Joliot-Curie energia atomowa winna służyć ludzkości, służyć nie niszczeniu, ale tworzeniu coraz lepszych warunków życia dla wszystkich ludzi na świecie.

Fryderyk Joliot-Curie obchodził kilka miesięcy temu 50-lecie urodzin. Całe jego życie świadczy o szlachetnym, ofiarnym patriotyzmie, o umiłowaniu wolności i pokoju. Z narażeniem życia przechowywał w 1940 r. t. zw. ciężką wodę, niezbędną do fabrykacji stosu atomowego. Dzięki niemu nie dostała się ona do rąk hitlerowców.

W okresie hitlerowskiej okupacji, mimo namowy do wyjazdu do Anglii lub USA, pozostał we Francji. Brał czynny udział w organizowaniu francuskiego ruchu oporu, organizował laboratoria produkujące materiały wybuchowe dla partyzantów, walczących z okupantem o wolną Francję. Podczas wojny prof. Joliot-Curie wstąpił w szeregi Komunistycznej Partii Francji.

Kiedy po wyzwoleniu Europy dzięki wspaniałym zwycięstwom Armii Radzieckiej — anglo-amerykański imperializm przystąpił do organizowania nowej rzezi i zagroził pokojowi świata, prof. Joliot-Curie stanął do walki o pokój i w dalszym ciągu poświęcił jej swą naukę, wiedzę i talent organizacyjny.

W 1948 r. widzimy go na obradach Wrocławskiego Kongresu Intelektualistów. Na I Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Paryżu, 20 kwietnia 1949 r. zostaje wybrany na przewodniczącego Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. W ten sposób staje na czele potężnego ruchu obrońców pokoju, który objął setki milionów ludzi, bez względu na rasę, narodowość i przekonania polityczne.

Imperialistyczni podpalacze wojenni nienawidzą prof. Joliot-Curie. Na rozkaz mocodawców amerykańskich wasalny rząd francuski usunął w marcu br. prof. Joliot-Curie ze stanowiska wysokiego komisarza dla spraw energii atomowej.

Dowodem wielkiego uznania wszystkich postępowych ludzi świata dla prof. Joliot-Curie były tysiące listów protestacyjnych przeciwko służalczemu wobec USA posunięciu rządu francuskiego. W Paryżu, podczas pochodu 1 Maja miliony Francuzów żądało anulowania haniebnej decyzji.

Uderzając w prof. Joliot-Curie, podżegacze wojenni i ich lokaje chcieli złamać moralnie tego wielkiego uczonego i bojownika, chcieli uderzyć w pokój. Tymczasem zaś rośnie i potężnieje z dniem **każdym ruch obrońców pokoju, a prof. Joliot-Curie — mimo szykan i represji — dalej stoi w pierwszych szeregach walczących.**

I kiedy imieniem potężnej armii obrońców pokoju miał przemówić do całego świata II Kongres Pokoju w Sheffield, zlękli się tego imperialiści i ich sługusi. Zgodnie z wolą Waszyngtonu rząd Attlee-Bevina nie dopuścił do Kongresu w Anglii. Rząd brytyjski nie zawahał się przed brutalnym, bezprawnym aresztowaniem, szykanowaniem i wydaleniem z Anglii prof. Joliot-Curie i innych wybitnych działaczy ruchu obrońców pokoju.

Nie udało się imperialistom zagłuszyć pokojowego głosu milionów. Rozlegnie się on na cały świat z wolnej Warszawy, do której przyjechał również prof. Joliot-Curie.

„Kongres powinien doprowadzić do osłabienia napięcia sytuacji międzynarodowej — pisze prof. Joliot-Curie — **oraz powinien dowieść ponownie, że pokojowe współistnienie dwóch ustrojów świata jest możliwe i konieczne. Musimy znaleźć sposoby i środki, by doprowadzić do porozumienia między wszystkimi narodami".**

O tę doniosłą sprawę będzie dalej nieugięcie, jak dotąd, walczyć wielki uczony i bojownik o pokój, którego cały lud polski, wraz ze wszystkimi ludźmi miłującymi pokój, wita serdecznie w stolicy naszego kraju.

B. T.

Trójki pokoju w terenie

spotykają się z powszechną życzliwością

— Gdy zachodzi potrzeba wysłania w teren agitatorów pokoju, zgłasza się zawsze w naszej fabryce odpowiednia *ilość ochotników* — mówi tow. **Józef Skubała,** przewodniczący Zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju Zakładów Wytwórczych Aparatów Telefonicznych. — Ostatnio w związku z akcją przygotowawczą do II Światowego Kongresu Pokoju codziennie około 40 pracowników naszych zakładów stawało do dyspozycji Dzielnicowego Komitetu Obr. Pokoju. Kolportowali broszury i ulotki, wyjaśniali cele i zadania Kongresu, odwiedzając dom po domu.

— Jak was ludzie przyjmowali? — zapytujemy **ob. Czesława Szczeblewskiego,** stolarza, sześciokrotnego przodownika pracy, aktywistę pokoju.

— „Trójkę" naszą, która od kilku dni obchodziła mieszkania w dzielnicy Górnej Prawej, przyjmowano wszędzie **bardzo życzliwie** — odpowiada ob. Szczeblewski. — Łodzianie są oburzeni na tych nikczemników, którzy szykanowali delegatów pokoju w Anglii. Rozmówcy nasi powiadają: „Oto jeszcze jeden dowód, komu zależy na wojnie". Do czytania broszur i ulotek nie trzeba było zachęcać — przeglądano je jeszcze w naszej obecności.

Ludzie radzieccy nienawidzą wojny

i wszystkie swe siły oddadzą sprawie pokoju

Minister Wyszyński odpowiada na pytania delegacji kobiet amerykańskich

NOWY JORK (PAP). — W połowie października do Nowego Jorku przybyła z różnych miast wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych grupa tysiąca kobiet, należących do postępowej organizacji „Kobiety amerykańskie w obronie pokoju", pragnąc udać się w rocznicę powstania Organizacji Narodów Zjednoczonych — 24 października — do siedziby Ogólnego Zgromadzenia ONZ i wezwać je do wznowienia wysiłków na rzecz pokojowego uregulowania kwestii spornych i dla urzeczywistnienia zakazu wszelkiej broni masowej zagłady ludzi. **Przedstawicielki kobiet amerykańskich nie zostały jednak dopuszczone dnia 24 października do siedziby Ogólnego Zgromadzenia w Flushing Meadows.**

11 listopada minister Wyszyński przyjął 6 delegatek wspomnianej organizacji z przewodniczącą dr Klementyną Paolone na czele.

W rozmowie z delegatkami minister Wyszyński podkreślił, że **sprawa obrony pokoju, będąca dzisiaj główną sprawą kobiet amerykańskich bez różnicy narodowości, jest zarazem sprawą wszystkich kobiet ZSRR i całego narodu radzieckiego. Dowiadujemy się z radością** — powiedział minister Wyszyński — **o wysiłkach w kierunku zapewnienia pokoju i zapobieżenia wojnie, której w naszym kraju nienawidzą wszyscy — młodzi i starzy. Jesteśmy przeciwko wojnie nie tylko dlatego, że wiemy jakie cierpienia i klęski pociąga za sobą wojna, lecz i dlatego, że ludzie radzieccy widzą w wojnie główną przeszkodę na drodze do zorganizowania nowego społeczeństwa socjalistycznego.**

Minister Wyszyński podkreślił jednak, że **mimo swej pokojowości ludzie radzieccy umieją bronić swych ognisk domowych. Nie boimy się wrogów** — oświadczył minister Wyszyński. — **Umiemy walczyć o słuszną sprawę. Umiemy się bronić i wiemy, że nie ma w świecie siły, która mogłaby sprostać narodowi walczącemu o słuszną, sprawiedliwą sprawę. Taki naród zawsze znajdzie przyjaciół wśród innych narodów i w innych krajach.**

W dalszym ciągu szef delegacji radzieckiej odpowiadał na pytania delegatek kobiet amerykańskich.

W odpowiedzi na pytanie, **czy po 5 latach istnienia Organizacja Narodów Zjednoczonych wykonuje swój pierwotny cel — pokojowego regulowania sporów między państwami,** minister Wyszyński stwierdził, **że w chwili obecnej nie można powiedzieć, by Organizacja Narodów Zjednoczonych wykonywała skutecznie to swoje zadanie. Będzie ona mogła zadanie to wykonać, jeżeli będzie stanowiła organizację rzeczywiście międzynarodową i nie przekształci się w narzędzie któregoś wpływowego państwa lub grupy państw.**

Następne pytanie brzmiało: **„Czy możliwe jest, zdaniem Waszego rządu (i czy odnosicie się do tego przychylnie), by szefowie głównych państw zebrali się razem i znów omówili zagadnienia kryjące w sobie zagrożenie pokoju w tymże duchu współpracy, jaki ożywiał dzieło utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych?"**

Minister Wyszyński odpowiedział: **„Oczywiście możliwe i oczywiście odnosimy się przychylnie do takiego kroku jak spotkanie szefów głównych państw i omówienie zagadnień związanych z utrwaleniem pokoju".**

Dalsze pytanie delegacji dotyczyło stanowiska rządu radzieckiego w sprawie broni atomowej. Minister Wyszyński przypomniał, że **Związek Radziecki prowadzi uporczywą walkę o spowodowanie bezwarunkowego zakazu broni atomowej jako nie dającej się pogodzić z honorem i sumieniem ludzi.** Następnie szef delegacji radzieckiej oświadczył:

Związek Radziecki wypowiadał się i wypowiada za całkowitym i bezwarunkowym zakazem broni atomowej, chociaż posiada sam broń atomową. Domagaliśmy się zakazu broni atomowej wówczas, gdy bomby atomowej nie mieliśmy. Obecnie również my posiadamy tę broń. Żądamy jednak w dalszym ciągu zakazu broni atomowej i sądzę, że to jest słuszne. Żądamy ponadto ustanowienia ścisłej kontroli, międzynarodowej kontroli — jak powiedział Generalissimus Stalin — nad wykonaniem tego zakazu. Żądamy również, by rząd, który pierwszy zastosuje bombę atomową, uznany został za zbrodniarza wojennego. Rzecz jasna, że nie podoba się to kandydatom na zbrodniarzy wojennych, ale my tego żądamy.

Na pytanie, **co rząd radziecki uważa za najszybszą i najskuteczniejszą drogę położenia kresu zagładzie ludzi i masowemu niszczeniu mienia w Korei,** minister Wyszyński odpowiedział:

Najprostszą, najszybszą i najskuteczniejszą drogą położenia kresu zagładzie ludzi i masowemu niszczeniu mienia w Korei jest zakończenie wojny i natychmiastowe wycofanie z Korei wojsk amerykańskich i innych wojsk cudzoziemskich.

Wreszcie szef delegacji radzieckiej na prośbę delegacji wypowiedział swą opinię o fakcie niedopuszczenia do siedziby ONZ przedstawicielek organizacji „Kobiety Amerykańskie w Obronie Pokoju".

Minister Wyszyński stwierdził, że **postępowanie to było niezgodne z zasadami ONZ.** Nie dziwi mnie to jednak — dodał minister Wyszyński.

Obecnie Karta ONZ naruszana jest nawet w sprawach o wiele ważniejszych. Sam sekretarz generalny został bezprawnie mianowany na trzy lata. Jeśli zaś sekretarz został mianowany bezprawnie, będzie też sam działał bezprawnie.

Komunikat

UWAGA, Zarządy Kół TPPR Łodzi w zakładach pracy i instytucjach!

Należy natychmiast wytypować po jednym kolporterze stałym, który winien się zgłosić do „Domu Książki", ul. Piotrkowska 47 w sprawie akcji kolportażu książek w zakładach pracy i instytucjach. W powyższej sprawie zgłosić **się do ob. Palimąki,** tel. Nr 107-82.

Zarząd Grodzki TPPR

„Zamiast 500 zaoszczędzę 700 kg. węgla dziennie!"

List tow. W. Chajta

palacza z ZPW im. Wiosny Ludów do Prezydium II Światowego Kongresu Pokoju *w Warszawie*

Na wiadomość o brutalnych szykanach rządu angielskiego, który nie dopuścił do odbycia się II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield, jako człowiek szczerze pragnący pokoju, przejęty jestem głębokim oburzeniem i pogardą dla tej garstki nędznych podżegaczy wojennych i parobków amerykańskiego imperializmu.

Z radością witam postanowienie Prezydium II Światowego Kongresu Pokoju o zwołaniu obrad Kongresu w Warszawie.

Fakt ten dla nas, ludzi pracy, miłujących pokój i budujących nowe, lepsze jutro na dziele pokoju, jest niezmiernie drogi. Naród polski uważa za wielki zaszczyt możność goszczenia w naszej stolicy czołowych bojowników walki o pokój, słusznie widząc w tym nawiązanie do pięknych naszych wolnościowych tradycji „za naszą wolność i waszą", tradycji Kościuszki, Dzierżyńskiego i Świerczewskiego.

Masy pracujące naszej robotniczej Łodzi witają II Światowy Kongres Pokoju nowymi czynami produkcyjnymi, wyrażając w ten sposób swój zapał i gotowość do skutecznej walki dla obrony pokoju na świecie.

Również i ja przyłączam się do tej inicjatywy.

Pragnę także czynem produkcyjnym uczcić II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. I dlatego zobowiązuję się od historycznego dnia, w którym II Światowy Kongres Obrońców Pokoju rozpoczyna swe obrady oszczędzać dziennie 700 kg. węgla zamiast dotychczasowych 500 kg. Zobowiązanie to zdołam wypełnić dzięki zastosowaniu jeszcze doskonalszego sposobu spalania węgla w piecach kotłowych, dzięki uważniejszej i sumienniejszej pracy.

Teraz będę więc oszczędzał każdego dnia 700 kg. węgla. To stanowić będzie mój wkład do dzieła utrwalenia pokoju na świecie.

(—) W. Chajt
palacz kotłowy
z ZPW im. Wiosny Ludów.

PODSTĘPNY SPISEK PRZECIWKO POKOJOWI *zdemaskowany!*

Tekst tajnego pisma premiera Attlee do ambasadorów brytyjskich

(Dokończenie ze str. 1-ej)

czących w pakcie północno - atlantyckim, rząd angielski starannie zbadał wszystkie możliwe sposoby, by nie dopuścić do odbycia tego Kongresu lub by podjąć takie środki przeciwko jego organizatorom, które by zmusiły ich do przeprowadzenia Kongresu w jakimkolwiek innym miejscu lub sprawiły, że Kongres ten byłby pozbawiony znaczenia, gdyby mimo wszystko odbył się w Londynie. Jednakże (angielskie) ministerstwo spraw wewnętrznych nie posiada, niestety, prawnych podstaw do ogłoszenia zakazu Kongresu i dlatego ministerstwo spraw wewnętrznych nie może podjąć z góry koniecznych środków. Dlatego rząd angielski musiał działać, wychodząc z założenia, że Kongres odbędzie się i że będzie się nazywał II Światowym Kongresem Zwolenników Pokoju. Nie można odmówić wydania wiz tym członkom Kongresu, którzy są wysyłani z krajów zachodnich. Przyjaciele ich poradzą im zapewne, by nie ogłaszali, że jadą na Kongres i wyjaśnią im, że wszelkie *półśrodki w wyniku których* połowa lub większość delegatów zagranicznych nie zostanie dopuszczona na Kongres, nie będą stanowić przeszkody w odbyciu Kongresu, ani też nie przeszkodzą jego organizatorom w przedstawieniu go jako Kongresu Światowego. Prócz tego niemożliwością byłoby przeszkodzić rozesłaniu zaproszeń z Londynu.

Jedynym następstwem niedopuszczenia większości delegatów zagranicznych na Kongres byłby potok depesz, a jakikolwiek apel przyjęty przez Kongres, zostałby podpisany przez obecnych na Kongresie tak, jak gdyby w pracy Kongresu brali udział wszyscy delegaci.

5) Równocześnie rząd angielski doskonale zdaje sobie sprawę — uwzględniając potencjalne możliwości Kongresu — **ze spoczywającego na nim zgodnie z paktem atlantyckim obowiązku uczynienia wszystkiego co jest w jego mocy, by przeszkodzić w odbyciu Kongresu. Rząd podejmuje następujące zarządzenia administracyjne:**

I Ani jeden cudzoziemiec nie uzyska zezwolenia na przyjazd do Anglii w celu uczestniczenia w organizacji Kongresu. Erenburgowi i jeszcze pięciu Rosjanom, którzy prosili o wizy wjazdowe dla wzięcia udziału w przygotowaniu Kongresu, odmówiono. Komunista francuski Laffitte, który jako obywatel francuski nie potrzebuje wizy wjazdowej, został zatrzymany natychmiast po przyjeździe do Anglii i odesłany z powrotem do Francji. Obecnie nie możemy odmawiać wiz osobom, które w swych deklaracjach nie wskazują, że jadą do Anglii dla wzięcia udziału w przygotowaniu Kongresu. Jeżeli jednak ludzie ci wezmą w tym udział, **zostaną oni bezzwłocznie wydaleni.**

II Każda deklaracja w sprawie wydania wizy delegatom zagranicznym rozpatrywana będzie **indywidualnie. Rząd angielski odmówi wydania wiz wszystkim niepożądanym cudzoziemcom. W praktyce sytuacja ta może dotyczyć każdej osoby, mogącej wywołać nieporządki w przemyśle, naruszyć istniejący ład lub prowadzić jakąkolwiek bądź działalność wywrotową. Nie należy jednak informować organizatorów Kongresu o tych wypadkach, w których zamierza się stosować to zarządzenie.**

6) Wpływ Kongresu na angielską opinię publiczną będzie jak się zdaje nieznaczny, i w ostatecznym wyniku Kongres wcale nie wpłynie na politykę rządu angielskiego. Nie powinno to jednak **przeszkodzić nam w uwzględnieniu faktu, że Kongres sam przez się stanowi poważną próbę komunistów wniesienia zamętu w grono członków paktu atlantyckiego i próbę zespolenia międzynarodowej opinii publicznej wokół pokojowej polityki radzieckiej, opartej na zakazie broni atomowej i rezygnacji z wykorzystania tej broni.**

Toteż rząd angielski zamierza wykorzystać wszystkie środki jakimi dysponuje, aby pokazać opinii publicznej Anglii i zagranicą istotny charakter kampanii obrońców pokoju. **Delegacja angielska na sesji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych będzie rozporządzała wszystkimi niezbędnymi faktami, by demaskować cele i metody Kongresu *i napiętnować Kongres* jako narzędzie polityki radzieckiej.**

7) Załączam egzemplarz wniosku dotyczącego przeprowadzenia kampanii w sprawie rozbrojenia i obrony pokoju — przekazanego telegraficznie sir Gladwyn Jebbowi w Lake Success. Wniosek ten będzie rozpatrywany przez delegację brytyjską w ONZ i przez inne delegacje krajów, które podpisały pakt atlantycki, potem **ich materiał wykorzystany zostanie przez delegację brytyjską. Powinniście panowie w miarę możliwości jak najszerzej popularyzować ten materiał i przede wszystkim podkreślać, że radziecka kampania obrony pokoju winna być traktowana jako część całokształtu polityki radzieckiej; powinniście panowie jednocześnie tłumaczyć, jakie są istotne warunki zabezpieczenia pokoju powszechnego.**

8) Jeżeli — mimo powyższego natkniecie się na jakikolwiek problem lub na opinię rządu, przy którym jesteście akredytowani, w sprawie stosunku rządu brytyjskiego do Kongresu Zwolenników Pokoju — powinniście panowie wyjaśnić naszą politykę zgodnie z punktami 1—5 niniejszego okólnika. **Okólnik ten został rozesłany przedstawicielom angielskim, akredytowanym przy wszystkich rządach, które podpisały pakt atlantycki.** Kopie okólnika zostały przekazane ministrowi do spraw krajów wspólnoty brytyjskiej, w celu przekazania wysokiemu komisarzowi brytyjskiemu w Ottawie oraz **do Moskwy, Warszawy, Pragi, Budapesztu, Brukseli, Sofii, Aten i Ankary.** Otrzymaliśmy zawiadomienie, że Światowy Kongres Zwolenników Pokoju odbędzie się w Sheffield, a nie w Londynie. Nie jest to jednak jeszcze pewne, ponieważ w radzie miejskiej wysunięto obiekcje przeciwko przyjętej już decyzji udzielelenia gmachu ratusza Angielskiemu Komitetowi Obrońców Pokoju dla urządzenia Kongresu.

Równocześnie propagandziści kampanii obrony pokoju podkreślają, że Kongres odbędzie się — jak mówią — w kapitalistycznej twierdzy produkcji wojennej.

(—) Attlee.

Nowy rząd NRD

BERLIN (PAP). W środę 15 bm. odbyło się w Berlinie plenarne posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Premier Otto Grotewohl przedstawił Izbie skład nowego rządu.

W WALCE O POKÓJ

padają rekordy produkcyjne

„Błyskawiczne gazetki ścienne“ — pobudziły załogę ZPB im. Marchlewskiego do niespotykanych osiągnięć w produkcji

15. 11. 50 r.

Czynem walczymy o pokój!

Witając II Światowy Kongres Pokoju w Warszawie załoga Zakładów im. Marchlewskiego zaciągnęła Warty Pokoju pracując wydajniej i lepiej niż kiedykolwiek.

W Wartach Pokoju bierze udział cała załoga.

Janina Tokarska tkaczka, wyrabiała w dniu wczorajszym 119 proc. bazy oraz Helena Olczyk z przędzalni średnioprzędnej, podniosła wykonanie bazy ze 120 proc. do 125,5 proc.

Wzywamy wszystkich robotników naszej fabryki do pójścia w ślady ob. ob. Heleny Olczyk i Janiny Tokarskiej.

Witamy II Światowy Kongres Pokoju, nowymi osiągnięciami produkcyjnymi, uruchamiając dodatkowych 560 wrzecion i przechodząc na obsługę większej ilości krosien.

Będzie to nasz, robotniczy wkład w dzieło walki o pokój.

Łódź, 16 listopada 1950 r.

Komitet Obrońców Pokoju
Komitet Zakładowy PZPR
Rada Zakładowa
Dyrekcja Zakładów im. Marchlewskiego

Załoga ZPB im. Marchlewskiego przystąpiła do pełnienia Wart Pokoju. Prawie na wszystkich krosnach i maszynach widnieją proporczyki, a przy roboczych fartuchach prządek i tkaczy — niebiesko-czerwone kokardki. Wśród robotnic i robotników rozgorzało **szlachetne współzawodnictwo: kto da większą i lepszą produkcję dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju?**

Wczoraj na salach produkcyjnych **ZPB im. Marchlewskiego** pojawiły się **na** ścianach **„błyskawiczne gazetki ścienne".**

„Błyskawiczne gazetki" wywołały ogromne zainteresowanie. Gdy tylko je wywieszono, tkaczka **Pelagia Kulisz,** pozostawiając krosno *pod opieką uczennicy,* jednym susem znalazła się przy ulotce. Wnet zrozumiała o co chodzi. Na niebieskim papierze było przecież wyraźnie napisane:

„Załoga ZPB im. Marchlewskiego stanęła na Wartach Pokoju. Tkaczka ob. Janina Tokarska na cześć Kongresu wypełniła swą normę w 119 proc. Prządka Helena Olczyk wykonała bazę w 125 proc. Witamy II Kongres Pokoju nowymi osiągnięciami produkcyjnymi".

— A to się postarały — mówi **Pelagia Kulisz** do otaczających ją tkaczek, które z zaciekawieniem czytały ulotkę. — Przecież dopiero wczoraj zadeklarowałyśmy swój udział w Czynie Pokoju!

— Ale to trzeba być naprawdę zdolnym, aby uzyskać tak wysoki procent — powiada tkaczka **Pawłowska.**

— A ja wam powiadam, wtrąca się młodziutka **Cecylia Rudzka,** która pełni Wartę w białej bluzce z niebieskim krawatem — że jeśli i my weźmiemy sobie głęboko do serca sprawę walki o pokój, to potrafimy również osiągnąć to samo.

Tak oto rozmawiały między sobą tkaczki wówczas, gdy na salach produkcyjnych pojawiły się „błyskawiczne gazetki". **Wiadomość, że dwie robotnice pobiły dotychczasowe rekordy i od razu wysunęły się na czoło w Czynie Pokoju, zelektryzowała całą załogę.** ***Ich przykład pociągnął za sobą dziesiątki prządek oraz tkaczek*** **i przysporzył nowych sukcesów produkcyjnych Zakładom im. Marchlewskiego.**

Wczoraj w pierwszym dniu obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, nie było widać w ZPB im. Marchlewskiego ani jednego warsztatu, ani jednej maszyny, stojących bezczynnie. Majstrowie nie zauważyli ani jednego postoju między zmianami. **Maksymalne wykorzystanie czasu oraz możliwości produkcyjnych ludzi i maszyn — oto wyniki pełnej mobilizacji załogi dla wypełnienia zobowiązań, podjętych na cześć Kongresu.**

* * *

Gdy dzień chylił się już ku końcowi, prządki i tkaczki sprawdziły wyniki swej 8-godzinnej pracy. Porównały je z osiągnięciami tkaczki Janiny Tokarskiej i prządki Heleny Olczyk. Niektóre uzyskały niewiele gorsze wyniki. Były i takie, które osiągnęły identyczne. **A kilka robotnic z wielką radością i z triumfem stwierdziło — że wczorajsze rekordy ZOSTAŁY POBITE.**

Uśmiech triumfu pojawił się na twarzy **Anny Jóźwik.** Na swych obrączniakach **wyrobiła 131 proc. normy.** Z zadowoleniem też stwierdziła swe wyniki **Emilia Banasiak:** Tego dnia **wykazała 129,7 procent wykonania bazy.** Prządka Banasiak już od wielu lat pracuje w przędzalni. Cieszy się opinią czołowej robotnicy. Dziś, gdy obraduje Światowy Kongres Pokoju, Banasiakowa podnosząc w maksymalny sposób swą wydajność manifestuje wolę walki o pokój.

— Mam troje wnuków — powiada — chcę widzieć ich szczęśliwymi. **Pracuję po to, aby nasze młode pokolenie miało dobrą i szczęśliwą przyszłość, aby ludzkość wyzbyła się raz na zawsze strachu przed wojną.**

Nie można pominąć prządki **Heleny Mijasowej. Jej rekordowy wynik — to 127,5 proc. wykonania bazy.** To jej udział w walce o pokój.

* * *

Przykład Janiny Tokarskiej pociągnął za sobą tkalnię. **Już dawno nie notowano tutaj tak wysokich wyników wykonania baz produkcyjnych.** Lecz na czoło wysunęły się trzy robotnice: **Helena Plachta, Stanisława Trzmiel i Irena Kucharska.**

Rekord Plachty — to 132 proc. normy. Stanisława Trzmiel wykazała 131 proc. Cicha to i skromna kobiecina. Osiągnięcia **swe** uważa za zupełnie naturalne.

— Przecież to nasz najprostszy obowiązek. Każdy chyba rozumie, że sposobem wywalczenia trwałego pokoju — jest właśnie zwiększenie wykonania baz akordowych. To leży w naszej mocy. Każdy powinien to sobie głęboko wziąć do serca i manifestować czynem wolę walki o pokój.

Irena Kucharska ma na swym koncie 130 proc. bazy akordowej.

— Dla mnie praca, to największe szczęście i radość. Cóż dopiero mówić, gdy dziś pracą wyrażam swą solidarność z przedstawicielami wszystkich narodów świata, obradującymi w Warszawie nad zapewnieniem trwałego pokoju.

Dziś, jutro na salach produkcyjnych ukażą się „błyskawiczne gazetki" o nowej treści. Pojawią się na nich nazwiska prządek i tkaczek, które dały większy, niż Olczykowa i Tokarska, udział w walce o pokój.

Z każdym dniem będzie wzrastać i rozwijać się szlachetne współzawodnictwo na cześć II Światowego Kongresu. Robotnicy z ZPB im. Marchlewskiego przy swych warsztatach tkackich i maszynach przędzalniczych wykuwają pokój.

M. Szumska.

Do
Prezydium II Światowego Kongresu
OBROŃCÓW POKOJU
Warszawa

Ja, Helena Olczak, przystąpiłam w przededniu II Światowego Kongresu Pokoju do pełnienia Warty Pokoju.

W tych gorących dniach przedkongresowych postanowiłam pracować jeszcze lepiej i wydajniej niż zazwyczaj. Więcej aniżeli dotychczas czuwam nad sprawnością mojej maszyny, nitki zaś przykręcam staranniej, ażeby nie było żadnych zgrubień. Pracując w ten sposób osiągnęłam już pierwsze sukcesy. Dotychczas osiągałam 120 procent bazy. Natomiast od momentu przystąpienia do Warty Pokoju, wykonuję 125 procent bazy.

Zapewniam Prezydium II Kongresu Pokoju, że będę pracować jeszcze lepiej i wydajniej, niż dotychczas, aby w ten sposób wnieść swój skromny wkład w wielką sprawę, o którą walczą miliony bojowników o pokój na całym świecie.

Helena Olczak
przodownica pracy w ZPB im. Marchlewskiego

Narzucimy podżegaczom swoją wolę!

Trójki pokoju serdecznie przyjmowane są przez łodzian

Wraz z setkami „trójek" agitatorów pokoju, które krążą obecnie po Łodzi, niosąc do mieszkań obywateli Łodzi słowa prawdy o pokoju, wyjaśniając cele i zadania Kongresu — wyruszyła „trójka", zorganizowana przez Komitet Obrońców Pokoju przy ZPB im. Dubois. W skład jej wchodzą: Helena Wiaderek — brakarka, Kazimierz Przychodny — ekspedient, Barbara Mrowińska. — prządka.

Jest godz. 12, gdy „trójka" wchodzi do pierwszego z powierzonych jej opiece domów przy ul. Targowej Nr 37.

— Kto tam? — słychać głos za drzwiami, w które pukają agitatorzy pokoju.

— Swoi — pada odpowiedź.

Pewnie, że swoi. Agitatorzy pokoju są traktowani przez wszystkich życzliwie i serdecznie tak, jak ludzie najbliżsi. Wielka idea pokoju zbliża wszystkich do siebie, wytwarza poczucie wspólnoty — bo wszyscy wspólnie pragniemy pokoju i wspólnie walczymy o pokój.

„Trójka" wchodzi do mieszkania ob. Ryszarda Smółki, urzędnika ZPB im. Armii Ludowej. W małym, lecz ładnym mieszkanku mieszka młode małżeństwo i ich radość — złotowłosa trzyletnia Lalunia.

Ob. Smółka w opowiedzi na słowa agitatorów stwierdza:

— Szykanowanie działaczy ruchu pokoju, zasłużonych dla całej ludzkości uczonych, jak prof. Joliot-Curie, pisarzy jak Erenburg i inni, świadczy o tym, że imperialiści ze strachu przed pokojem zapominają o swej „demokratycznej" masce. Znów dowiedli jasno całemu światu, że dążą do nowej wojny. Ale jestem przekonany, że wzrastający w siłę nasz ruch obrońców pokoju na świecie narzuci im swoją wolę. Przewodzi nam bowiem niezwyciężony Związek Radziecki, a jest nas miliard — poradzimy sobie z nimi.

— Nasza Lalunia będzie żyć i dojrzewać, korzystając z dobrodziejstw, jakie zapewnia pokój — dodaje ob. Stefania Smółko.

* * *

„Trójka" odwiedza dalsze mieszkania. Już z pierwszych zamienionych słów wynika, że większość mieszkańców doskonale rozumie sytuację międzynarodową. O walce o pokój mówią z takim żarliwym zapałem i wiarą w zwycięstwo, że sami mogliby ruszyć w teren, jako agitatorzy pokoju. Niektórzy lokatorzy zapytują, jakie osiągnięcia przyniesie Kongres, z jakimi żądaniami Kongres wystąpi itp. Agitatorzy z zapałem wszystko im wyjaśniają. Każdy chętnie i z zainteresowaniem bierze od agitatorów ulotki.

Ob. Małkiewicz jest rencistą. Jego żona jest przodownicą pracy w ZPB im. Stalina. O knowaniach imperialistów mówi z oburzeniem.

— Przyznali się, że mają nieczyste sumienia. Ale nic im nie pomoże. Będą musieli wysłuchać słów prawdy, padających z Warszawy.

Szybko mijają godziny. „Trójka przemierza schody ostatniego „swego" domu przy ul. Stalina 62.

Mąż ob. Bronisławy Wasilewskiej pracuje w PPK „Ruch". Ob. Wasilewska mówi:

— Podżegacze muszą się liczyć z wolą ludzkości, pragnącej pokoju. Kongres, obradujący w Warszawie, jeszcze bardziej zespoli bojowników pokoju na całym świecie. Wzmocni nasze siły — siły pokoju.

* * *

Gdy po zakończonej akcji „trójka" wychodzi na ulicę, ob. Wiaderek powiada:

— Nachodziliśmy się, że aż nogi bolą. Ale nie żal fatygi. Rośnie człowiekowi serce, gdy widzi, jak nas serdecznie przyjmują, jak pilnie słuchają, co mówimy — i jak wszyscy gotowi są ofiarnie i zdecydowanie walczyć o pokój.

Nasza ankieta

Redakcja „Głosu Robotniczego", pragnąc umożliwić czytelnikom wyrażenie w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na łamach gazety swych serdecznych i gorących uczuć do Związku Radzieckiego, rozpisała ANKIETĘ na temat:

JAK ZWIĄZEK RADZIECKI WALCZY O POKÓJ?
CO ZAWDZIĘCZAMY ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU?

Ankieta nasza wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród czytelników. Świadczą o tym licznie napływające odpowiedzi. Poniżej zamieszczamy wypowiedź ob. Leonarda Sokołowskiego, członka Spółdzielni Produkcyjnej Gałkówek — Kolonia, pow. brzeziński.

Byłem małorolnym chłopem, jak wielu z członków naszej spółdzielni produkcyjnej w Gałkówku. Przed wojną wiedzieliśmy, że pierw czy później będziemy musieli podzielić ziemię między nasze dzieci, klepać dalej biedę, ale wiedy już gorszą.

Podziałał na nas przykład Związku Radzieckiego — przykład wspaniałych imponujących osiągnięć kołchoźników radzieckich — założyliśmy spółdzielnię produkcyjną.

To, że przeszliśmy na lepsze, wyższe formy gospodarowania, że zaczęliśmy żyć po nowemu, że groźba rozdziału naszych niewielkich działek nie wisi nam nad głową, zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu.

Od czasu powstania naszej Spółdzielni przekonujemy się na każdym kroku, że korzystamy z pomocy i przykładu ZSRR. Czytamy uważnie prasę i z zainteresowaniem śledzimy wiadomości o nowoczesnych sposobach gospodarowania, stosowanych w Związku Radzieckim. Wiele z tych rzeczy przenosimy na nasz teren. Nasi lekarze weterynarii stosują nowe metody leczenia zwierząt domowych, praktykowane w ZSRR, a przede wszystkim zapobiegają powstaniu tych chorób, co jest zasadą w Związku Radzieckim, gdyż łatwiej jest zapobiec chorobie, niż potem leczyć chore zwierzęta.

Zapożyczyliśmy wiele z ogłaszanych w prasie fachowej metod karmienia trzody chlewnej i bydła i otrzymujemy coraz lepsze rezultaty, tak w tuczeniu świń, jak wydajności mleka od krów.

Trzeba by tomy pisać, gdyby się chciało wyliczyć wszystko, w czym pomaga nam Związek Radziecki. Są rzeczy, których wartość przeliczyć można na pieniądze. **Ale pomocy, z jakiej korzystamy czerpiąc z doświadczeń ZSRR — nie da się przeliczyć, bo jest ona nieoceniona.**

Przykład Związku Radzieckiego sprawił, że my, małorolni chłopi, czujemy się dziś gospodarzami dużego gospodarstwa, jakim jest nasza spółdzielnia produkcyjna, gospodarzami naszej Ludowej Ojczyzny, za przykładem ZSRR kroczącej do Socjalizmu.

Leonard Sokołowski
członek spółdzielni produkcyjnej Gałkówek-Kolonia

Na cześć Kongresu Pokoju

Chłopi z gminy Jeziorko

manifestacyjnie odstawili nadwyżki zboża do punktów skupu

Od strony gminy Jeziorko szosą w kierunku Łowicza ciągnie nieprzerwany, długi sznur wozów chłopskich, udekorowanych chorągiewkami niebieskimi, czerwonymi i zielonymi oraz transparentami z napisami: **„Witamy II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie", „Wzmożoną pracą na ziemi łowickiej — utrwalimy pokój światowy", „Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski", „Niech żyje pokój".**

Wozów jest aż pięćset. **Pięćset wozów, wiozących około 200 ton zboża do punktów skupu w Łowiczu.** Chłopi, siedzący na wozach w barwnych łowickich pasiakach, z uśmiechem wymachują batami, poganiając konie. Na twarzach widać dumę i radość. Dokonali przecież wielkiego dzieła. W celu uczczenia Kongresu Pokoju, **chłopi gminy Jeziorko odstawiają samorzutnie nadwyżki zboża,** właśnie w dzień rozpoczęcia **obrad Kongresu.**



Chłopi gminy Jeziorko pow. łowickiego odstawiają samorzutnie nadwyżki zboża.

* * *

W Łowiczu na Starym Rynku, gdzie zatrzymały się wozy ze zbożem, zgromadziły się tłumy chłopów, przysłuchując się uważnie przemówieniu **członka Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Chąśnie,** gminy Jeziorko, **Władysława Grządzieli, który powiedział:**

„Odstawiając samorzutnie nadwyżki zboża w dniu rozpoczęcia obrad przez Kongres Pokoju, chcemy dołożyć swą cegiełkę do budowy trwałego pokoju na świecie. **Pragniemy, aby nasi bracia — robotnicy mieli pod dostatkiem chleba. Wiemy bowiem, że dzięki wysiłkom klasy robotniczej, dzięki pomocy państwa, dzięki pomocy Związku Radzieckiego ziemia nasza wydaje coraz większe plony.** Będziemy dokładali wysiłków, ażeby nasze plony wzrastały z roku na rok. To będzie naszą odpowiedzią na podłe zakusy imperialistów-podżegaczy wojennych".

W czasie przemówienia ob. Grządzieli, raz po raz rozlegały się entuzjastyczne okrzyki na cześć towarzysza Stalina i towarzysza Bieruta, Związku Radzieckiego i Polski Ludowej.

Burzliwie oklaskiwali zebrani chłopi słowa małorolnej **Marii Żaczek** z gromady Niespusza: **„Pokój przyniesie nam szczęście. Chcemy,** ażeby **nasze dzieci wzrastały w pokoju na dzielnych ludzi, budowniczych socjalizmu w Polsce".**

— **„Chłop polski pragnie pokoju i o ten pokój będzie wytrwale walczył, przyspieszając realizację Planu 6-letniego. Niech o tym pamiętają podżegacze wojenni"** — oświadczył w swym przemówieniu **Jan Pawlina,** chłop małorolny, sekretarz gminnego zarządu ZSCh.

* * *

Jak się zrodził czyn chłopów gminy Jeziorko? Aktywiści partyjni i bezpartyjni, członkowie Gminnej Rady Narodowej i Związku Samopomocy Chłopskiej doszli do wniosku, że odstawiając manifestacyjnie nadwyżki zboża — najgodniej uczczą Kongres Pokoju.

Chłopi mało i średniorolni: **Stanisław Kucharski i Rześny z Boczek, Kazimierz Pawlina z Przemysłowa, Wiktor Szerometa z Konstantynowa, Jan Kołaciński ze Złakowa Kościelnego, Stanisław Pietrzak z Lipnic, Henryk Joachimek z Wyborowa, Michał Swarnowski z Osiecka** oraz wielu innych, wytrwale chodzili po gromadach od zagrody do zagrody, **wyjaśniając chłopom, dlaczego trzeba walczyć o pokój.** Wyjaśniali także znaczenie planowego skupu zboża **dla realizacji Planu 6-letniego, Planu Pokoju.** Wyniki tej ofiarnej pracy nie dały długo na siebie czekać. Przez trzy dni pracowały wszystkie młocarnie, znajdujące się na terenie gminy. Chłopów opanował taki entuzjazm, że młócono nawet w nocy, ażeby zdążyć na czas.

— **Mieliśmy kilku takich, co nie chcieli do nas się przyłączyć** — stwierdza bezpartyjny chłop małorolny **Jan Grzybowski** z gromady Chąśno — **jak np. bogacze wiejscy Jaczyszka i Pęczak z gromady Wyborów oraz Budzyń ze wsi Boczki.** Ale i oni wobec zdecydowanej postawy całej gminy wymłócili zboże.

Nie pozwolimy na to — powiedział z mocą **Stanisław Rojek** z Chąśna — by ktokolwiek nie wypełniał swego obowiązku wobec naszego Państwa.

Tow. Rejniak z ZPB im. Rewolucji 1905 roku

przeszła na obsługę 8 krosien

Wszystkie oddziały w ZPB im. Rewolucji 1905 roku udekorowane są proporczykami. 1650 robotników pełni tu Warty Pokoju. Na Wartach tych wykonywane są dodatkowe zobowiązania, które załoga podjęła dla uczczenia II Kongresu Pokoju.

Tow. **Rejniak** przybyła dziś o pół godziny wcześniej do pracy i tłumaczy to prostymi słowami. „Jak i inni pełnię Wartę Pokoju. Chcę pracować lepiej na znak protestu przeciwko niecnemu postępowaniu rządu angielskiego, który nie dopuścił do odbycia Kongresu w Sheffield".

Tow. Rejniak przeszła **na obsługę 8 krosien** a prócz tego zobowiązała się **podnieść wykonanie bazy ze 115 do 120 proc.** Zobowiązanie swe nie tylko wykonała, ale i przekroczyła.

ZMP-ówka **Wrzeszcz,** która wyrabiała bazę w 86,2 proc. podniosła wykonanie do 101 proc. Tow. **Szucińska** i tow. **Galewska** podniosły wykonanie bazy ze 126 do 130 proc. **Tow. Piotrowska,** wielokrotna przodownica pracy, na Warcie Pokoju uzyskiwała 128 proc., to jest o 2 proc. więcej aniżeli poprzednio. Tow. **Piotrowska** mówi: — Pracujemy wydatniej, niż zazwyczaj, bowiem pragniemy szczerze pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami świata".

M. Stasiak,
ZPB im. Rewolucji 1905 r.

Na Wartach Pokoju pobito rekord

Robotnicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej w Łodzi już od dnia 4 bm. stanęli na Wartach Pokoju dla uczczenia II Światowego Kongresu.

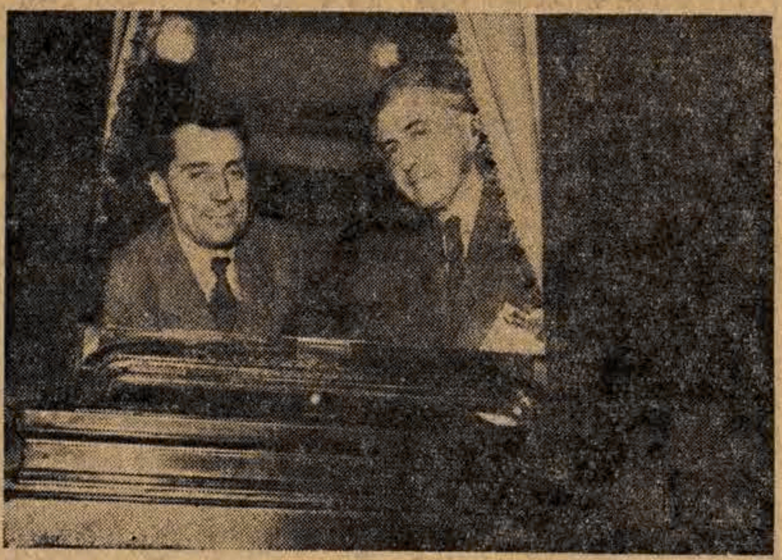
Warty Pokoju pełni na razie 497 kobiet i 32 mężczyzn. Ofiarną pracą szczególnie wyróżnili się: **ob. Angieszka Wyrzuc, która w dniu wczorajszym pobiła rekord przędzalni, wyrabiając swoją bazę w 135 proc. i ob. Józefa Fogiel — 125,3 proc.**

Dekoracją zakładów i sal produkcyjnych gorliwie zajęły się tow. tow. Maria Szczebiecka, Maria Kowalczyk, Stefania Marcinkowska, Teofila Grambo, Leokadia Szmyczak, Maria Maroszek i Bolesława Nowak.

Zakładowy Komitet Obrońców Pokoju od dnia 15. 11. 1950 r. uruchomił **trójki pokoju,** które przydzielone do komitetów blokowych prowadzą w terenie akcję agitacyjno-uświadamiającą.

Barbara Puklewicz
ZPB im. Armii Ludowej

Na trasie pociągów pokoju



Znakomity uczony francuski, wielki bojownik o pokój — prof. Fryderyk Joliot-Curie i świetny pisarz radziecki, który cały swój talent oddał walce o pokój — Ilia Erenburg odpowiadają na entuzjastyczne powitanie ludności piotrkowskiej.

Redakcja „Głosu"? Może powiecie nam, czy i kiedy będą przejeżdżały przez Łódź delegacje na Kongres do Warszawy?...

Takie zapytania otrzymywaliśmy w minionych dniach od naszych czytelników, którzy gorąco pragnęliby ujrzeć i powitać w robotniczej Łodzi zagranicznych delegatów, udających się światowy sejm pokoju. Niestety, miasto nasze, choć stanowi ważne ogniwo frontu pokoju, nie leżało na trasie pociągów kongresowych. Pod tym względem „w czepcu urodzonym" okazały się w województwie łódzkim Piotrków i Koluszki, które w ciągu dwóch dni miały zaszczyt gościć aż 3 pociągi nadzwyczajne, a w nich obrońców pokoju ze Związku Radzieckiego i Vietnamu, Węgier i Indonezji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Włoch, Francji i Czechosłowacji, Chin Ludowych i Ameryki Północnej, Danii i Urugwaju, Chile i Meksyku...

W Piotrkowie

Dłuższa chwila napięcia i na stację wbiega zdyszany pociąg. Rozlegają się dźwięki orkiestry, masy ludzi zgromadzonych na peronie wybuchają entuzjastycznymi okrzykami na cześć pokoju i jego obrońców, w otwarte okna wagonów, z których wychylają się delegaci — pada deszcz wiązanek kwiatowych.

Wśród głośnych owacji i wiwatów wyciągają się ręce robotników, chłopów, kobiet i uczniów, szukając dłoni posłów pokoju, z którymi każdy radby zamienić serdeczny uścisk:

— Witamy Was całym sercem!

— Przekażcie Kongresowi nasze głębokie pragnienie pokoju!

— Życzymy Wam owocnych obrad!

— Pamiętajcie, że na Was zwrócone są oczy całego świata!

Wzruszeni gorącym przyjęciem delegaci wznoszą okrzyki, które choć w różnych językach świata — dla wszystkich są zrozumiałe: niech żyje pokój! Niech żyje przyjaźń i braterstwo narodów!

Jeden z wagonów jest szczególnie oblężony przez rozentuzjazmowaną publiczność. Ten mianowicie, w którego oknie widać wysmukłą sylwetkę znakomitego uczonego o światowej sławie, niezłomnego bojownika o pokój — prof. Fryderyka Joliot-Curie. A obok niego zebrani na dworcu dostrzegają z najwyższą radością postać wielkiego pisarza radzieckiego, który cały swój talent i siły oddał świętej sprawie walki o pokój — Ilię Erenburga.



„Long live the peace" (Niech żyje pokój!) — oto hasło, które jednemu z polskich obrońców pokoju wpisuje do pamiętnika Murzyn E. Iowan — duchowny katolicki.

Z trudem przecisnąwszy się do okien tego wagonu, prosimy genialnego uczonego i genialnego mistrza pióra, o kilka słów dla mieszkańców naszego miasta, dla czytelników naszej gazety.

— Uściśnijcie wszystkich serdecznie w moim imieniu — oświadcza z uśmiechem prof. Joliot-Curie.

— Przekażcie robotniczej Łodzi — mówi Ilia Erenburg - moje płomienne pozdrowienia!

Dołączają od siebie pozdrowienia delagaci Chin Ludowych i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Machają nam przyjaźnie ręką delegaci innych narodów.

Wszyscy oni wspólnie z delegatami naszego kraju rozpoczynają obrady nad utrwaleniem bezpieczeństwa świata. Jesteśmy z nimi i przy nich — gorącym sercem, płomienną myślą i bojowym czynem naszej pracy, którą najlepiej dokumentujemy swoją niezłomną wolę pokoju...

W Kutnie

Godzina 4 nad ranem. Zwykle o tej porze dworzec kutnowski świeci pustkami, a z przyjeżdżających pociągów nikt prawie nie wysiada. W dniu wczorajszym jednak o godzinie tej zapanował nagle ożywiony ruch.

Na peron wkraczają tłumy ludzi: kobiety, mężczyźni i młodzież. Na płaszczach ich widnieją niebieskie wstążeczki — symbol pokoju. To delegacje zakładów pracy i przedstawiciele społeczeństwa kutnowskiego przybyli na dworzec ze sztandarami i kwiatami, aby powitać, przejeżdżającą na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, delegacje bojowników o pokój Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Ludzi przybywa coraz więcej. Peron z trudem może ich pomieścić. Twarze ich są radosne i pełne wyczekiwania. Nagle powietrze przeszywa świst lokomotywy. Wszystkie głowy gwałtownie zwracają się w stronę nadbiegającego pociągu. — Jadą! jadą! — odzywają się wokoło radosne głosy. Pociąg wjeżdża na stację i powoli zatrzymuje się.

„Niech żyje II Światowy Kongres Obrońców Pokoju", „Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna" zrywa się potężny i zgodny okrzyk. — Pokój! Pokój! Pokój!

Przewodniczący delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej ze wzruszenia drżącym głosem oświadcza: „Muszę stwierdzić, że nie spodziewaliśmy się o tak wczesnej porze tak serdecznego powitania, jakie nam zgotowaliście. Jedziemy do Warszawy, ażeby na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju pokazać światu, że naród niemiecki miłuje pokój i że będzie o niego wytrwale walczył. Pragnieniem naszym jest, ażeby jak najbardziej zacieśnić przyjaźń między narodami polskim i niemieckim. My ludzie miłujący pokój, pokój ten na pewno wywalczymy. Stanowimy siłę, z którą muszą liczyć się podżegacze wojenni. Od ich szaleńczych zamiarów rozpętania nowej wojny odwiedziemy ich naszym twardym i zdecydowanym stanowiskiem"

Przy dźwiękach orkiestry i potężnych okrzykach na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, pociąg z delegacją Niemieckiej Republiki Demokratycznej odjechał w kierunku Warszawy.



Delegacja Chin Ludowych jest szczerze wzruszona serdecznym przyjęciem

Ludzie Kongresu Warszawskiego

Radzieccy bohaterowie pracy

Praca i pokój — są to pojęcia nierozdzielne. Dlatego też radzieccy bohaterowie pracy: stachanowcy i nowatorzy stoją w pierwszych szeregach bojowników o pokój. Znajdujemy wśród nich nazwiska znane szeroko nie tylko w Związku Radzieckim, nazwiska stanowiące dziś symbole najbardziej ofiarnej, twórczej i wydajnej, pokojowej pracy dla dobra ludzkości.

Delegat na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju **Aleksander Czutkich**, majster techniczny Moskiewskiego Kombinatu Przemysłu Wełnianego, laureat Nagrody Stalinowskiej i deputowany do Rady Najwyższej ZSRR — stanowić może **przykład i wzór socjalistycznego stosunku do pracy.**

Stachanowiec i racjonalizator przemysłu włókienniczego stał **się jednym z inicjatorów potężnego ruchu współzawodnictwa tej ważnej gałęzi przemysłu, porywając swym zapałem szerokie rzesze robotników nie tylko w Kraju Rad, ale również w Polsce i innych krajach demokracji ludowej.**

Wybrany delegatem na Kongres Pokoju Aleksander Czutkich oświadczył: **„Szczęście i przyszłość ludzkości spoczywają naszych rękach. Będziemy walczyć ze wszystkich sił o to, aby nasze ręce nie potrzebowały odrywać się od warsztatów pracy, aby uchwycić za broń".**

Bohaterka Pracy Socjalistycznej, pierwsza traktorzystka Związku Radzieckiego, **Pasza Angelina** — dokonała olbrzymiego przełomu. Dowiodła ona, iż kobieta radziecka zdolna jest dorównać mężczyźnie, a nieraz nawet i przewyższyć go w trudnej i odpowiedzialnej pracy. **Za jej przykładem tysiące kobiet radzieckich, a dziś również i polskich prowadzi traktory — czołgi pokoju.**

Pasza Angelina broniąc pokoju, bronić będzie na Kongresie Warszawskim plonów swej ofiarnej pracy.

2.400 wrzecion obsługuje przodownica Głuchowskiego Kombinatu Bawełnianego im. Lenina — **Lubow Ananiewa.** Przeszło dwudziestoletnie doświadczenie swej pracy przekazuje ona młodym robotnicom. Uczestnicząc w II Kongresie Związków Zawodowych w Polsce, Ananiewa odwiedziła łódzkie zakłady włókiennicze **zapoznając polskie prządki z własnymi metodami pracy.**

Dwukrotna Bohaterka Pracy Socjalistycznej, **Basti Bagirowa** — grupowa kołchozu im. Woroszyłowa w okolicach Baku — **rokrocznie wykonuje plan produkcyjny w 300 — 400 procentach.** Zbiory bawełny kończy grupa Bagirowej o miesiąc wcześniej, niż inne grupy.

Basti Bagirowa, delegatka na Kongres Pokoju, wie dobrze, że stanowiące jej dumę pola śnieżystej bawełny trzeba chronić nie tylko przed posuchą, lecz i przed niszczycielską pochodnią wojny — dlatego walczy o pokój.

Jorge Amado

Na Krakowskim Przedmieściu spotykamy smagłego mężczyznę o czarnych palących oczach i mocno wijących się włosach. To znany pisarz brazylijski, JORGE AMADO, którego wiele książek zostało już przełożonych na język polski.

Autor „Świtu Brazylii" — zasłużony bojownik postępu, wybitny działacz ruchu pokoju przyjechał na Kongres jeden z pierwszych i spędza czas m. in. na oglądaniu Warszawy.

„Kongres, który odbędzie się tu u Was — mówi Amado — będzie miał olbrzymie znaczenie dla wszystkich narodów walczących o pokój, będzie miał wielkie znaczenie dla narodów Ameryki Południowej, dla mojej ojczyzny, Brazylii. Fakt, że odbędzie się on w Warszawie, umożliwi delegatom krajów Ameryki Południowej, krajów znajdujących się pod straszliwą presją imperializmu amerykańskiego, zobaczenie jak straszną rzeczą jest wojna, którą z sobą niesie imperializm — zobaczą to na ruinach Waszej bohaterskiej stolicy"...

Amado podejmuje przerwaną na chwilę rozmowę: **„Równocześnie fakt, że Kongres odbędzie się w Warszawie, pokaże delegatom krajów Ameryki Południowej drogę, która prowadzi lud do wolnej i pokojowej pracy"...**



„Kongres, który odbędzie się w Warszawie — mówi dalej wielki pisarz — zyskał sobie nazwę parlamentu ludów, ten Kongres da narodom potężną broń, która przyniesie im zwycięstwo, która narzuci pokój"

Indie — Południowa Afryka...

Do obrad Kongresu Pokoju przyłączy swój głos kraj najstarszych kultur, a jednocześnie kraj największej nędzy — **Indie. Jest to głos setek milionów Hindusów, którzy zostali strąceni na dno ciemnoty, głodu, wyzysku i zacofania. Naród hinduski wie dobrze, że tylko obóz broniący pokoju i niezależności narodów zapewni mu drogę do lepszej, jaśniejszej przyszłości. Dlatego też wysłał na Kongres Pokoju wieloosobową reprezentację.**

Jednym z delegatów hinduskich jest czołowy publicysta postępowy **Romesh Thapar,** który cały swój talent poświęcił walce o jaśniejszą przyszłość ludu hinduskiego, mobilizując go do walki o światowy pokój.

„Wytyczne II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — mówi Romesh Thapar — wskażą nam drogę do dalszej walki o szczęście ludów kolonialnych, które pragną pokojowym wysiłkiem podnieść się z wielowiekowego zacofania, zbudować lepsze jutro".

Przedstawicielką kobiet hinduskich, które równie aktywnie, jak ich mężowie i bracia, walczą o szczęście swych dzieci, jest **Gita Banerjea,** reprezentantka **Bengalskiej Ligi Kobiet Demokratycznych.**

* * *

Afryka Południowa, to kraj kolonialnego ucisku ogromnej większości ludności, którą stanowi ludność murzyńska, pozbawiona elementarnych praw. Faszystowski rząd Malana wprowadził w Południowej Afryce ustawy rasowe wzorowane na ustawach hitlerowskich. Masy ludności murzyńskiej oraz setki tysięcy Hindusów, również pozbawionych praw politycznych w Południowej Afryce, prowadzą walkę o lepsze warunki życia i występują przeciwko polityce rządu związanego z podżegaczami wojennymi.

Wśród 5-osobowej delegacji **Południowej Afryki** na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju znajduje się student Rissik **Haribhai Desai.** Reprezentuje on **Hinduski Kongres Młodzieży Południowej Afryki.** Organizacja ta wchodzi w skład niedawno utworzonego Tymczasowego Komitetu Obrońców Pokoju Południowej Afryki.

Rissik Haribhai Desai stwierdza, że organizacja ta reprezentuje **przytłaczającą większość narodu południowo - afrykańskiego,** który walczy o swe prawa narodowe. **„Walka o trwały pokój — mówi delegat południowo-afrykański — obejmuje w naszym kraju coraz szersze warstwy społeczeństwa."**

Nowe horyzonty w medycynie

otworzyła nauka znakomitego uczonego radzieckiego prof. Pawłowa

Prof. dr
Eufemiusz Herman
kierownik kliniki chorób nerwowych Akademii Medycznej w Łodzi

Przodującą nauką w świecie jest nauka radziecka. Dotyczy to **wszelkich gałęzi wiedzy, między innymi również nauk ściśle biologicznych oraz lekarskich.** Najlepszą ilustracją tego w biologii są wiekopomne **odkrycia Miczurina i jego ucznia Łysenki,** w medycynie zaś — **nauka Pawłowa o odruchach warunkowych.** Obaj genialni uczeni radzieccy, **Miczurin i Pawłow,** byli przedstawicielami **materialistycznego kierunku w naukach przyrodniczych.**

Dzięki **Miczurinowi, Łysence i ich współpracownikom** zostały obalone panujące dotąd teorie idealistyczne — Mendla, Morgana i Weissmanna. Dzięki zaś Pawłowowi oraz jego szkole udaje się zgłębić coraz bardziej materialne podłoże i istotę procesów psychicznych człowieka. Zarówno Miczurin, jak i Pawłow mogli wykazać **nierozerwalną łączność ustrojów z ich środowiskiem i wzajemną ich współzależność.** Pozwoliło to badaczom o podejściu materialistyczno - dialektycznym porzucić bierne i wyczekujące stanowisko wobec świata otaczającego, jakie w wielu jego przejawach zajmowali **wyznawcy kierunku idealistycznego,** i zająć postawę czynną względem zjawisk w przyrodzie i w ustrojach.

To samo odnosi się do medycyny, w której dzięki nauce Pawłowa poznaliśmy nierozerwalną łączność fizjologiczną narządów ze sobą i z układem nerwowym (tzw. teoria nerwizmu), co pozwala nam mówić raczej o chorobach ustroju, aniżeli poszczególnych narządów oraz o przeważającej roli ośrodkowego układu nerwowego (nauka **Bykowa** o wpływie kory mózgu na narządy wewnętrzne). Zmienia to też i sposób naszego postępowania leczniczego. Jak z powyższego wynika, ważną jest rzeczą poznać podstawy tak doniosłej nauki Pawłowa.

Trudno w krótkich słowach, zwłaszcza popularnych, przedstawić tę naukę. Toteż ograniczymy się jedynie do naszkicowania sedna rzeczy **o tak zwanych odruchach warunkowych Pawłowa.**

Co to jest w ogóle odruch? Odruch jest to bezpośrednia odpowiedź ustroju na zadany bodziec, tj. podrażnienie, bez udziału świadomości. Jeśli np. psu podajemy pokarm i wówczas gruczoły ślinowe zaczynają wydzielać ślinę, to jest to odruch ślinowy. Jeśli uderzamy w ścięgno rzepkowe i podudzie prostuje się względem uda, to jest to odruch kolanowy. Takie odruchy proste, przebiegające w jednakowy sposób i będące bezpośrednią odpowiedzią na podrażnienie nazywamy zgodnie z Pawłowem **odruchami bezwarunkowymi,** a bodźce, które je wywołują, **bodźcami bezwarunkowymi.** Odruchy te są wrodzone, z nimi przychodzi człowiek i zwierzę na świat i zachowuje je w warunkach prawidłowych przez całe życie. Jeśli jednakże obok bodźca bezwarunkowego (np. podawanie pokarmu) stosować jednocześnie lub w krótkim czasie inny dowolny bodziec obojętny, to po szeregu doświadczeń takich bodziec obojętny będzie wywoływał ten sam odruch, co bodziec bezwarunkowy. Przykład: jeśli przy karmieniu psa w krótkim czasie przedtem zastosować jakiś dźwięk np. dźwięk trąbki, to po pewnym czasie sam dźwięk trąbki wywołuje u psa wydzielanie śliny, tj. odruch ślinowy. Taki odruch, wywołany przez bodziec obojętny (dźwięk) dla samego aktu karmienia, jest już **odruchem warunkowym.** Bodźcami warunkowymi mogą być dowolne podniety, jak np. smakowe, węchowe, wzrokowe, słuchowe, dotykowe, bólowe i inne.

Takie odruchy warunkowe, opisane po raz pierwszy przez Pawłowa, gromadzą się w ciągu życia osobniczego zwierzęcia i człowieka w półkulach mózgowych. Znaczenie odruchów warunkowych polega na tym, że bodźce zewnętrzne, wywołujące odruchy bezwarunkowe (jak np. pokarm w odruchu ślinowym), w określonych warunkach wiążą się czasowo z licznymi zjawiskami środowiska otaczającego. Za pomocą odruchów warunkowych, które stanowią tak zw. **pierwszy układ sygnałowy,** bowiem bodźce warunkowe są dla ustroju sygnałami, mógł Pawłow ustalić prawa, rządzące wyższą czynnością nerwową zwierząt i ludzi. Prawami tymi są zjawiska **pobudzenia i hamowania, promieniowania i skupienia,** wreszcie wzajemnego wpływu (tzw. **indukcji).**

Chodzi o to, iż hamowanie powstałe w jednym miejscu kory mózgowej wywołuje pobudzenie w innym, i odwrotnie — pobudzenie staje się przyczyną hamowania w innym obszarze. Oba więc te zjawiska pobudzenia i hamowania, chociaż są sobie przeciwstawne, wiążą się ściśle ze sobą, stanowiąc dwie strony jednego medalu lub, jak się wyraża Pawłow, hamowanie jest podszewką pobudzenia. Dzięki temu zjawisku, iż pobudzenie powoduje hamowanie, komórki nerwowe mogą w okresie hamowania wypoczywać; jeśli hamowanie na skutek długotrwałego pobudzenia rozprzestrzenia się na cały mózg, wówczas występuje sen.

Czynnością półkul mózgowych kierują **dwa podstawowe prawa:**

1. prawo promieniowania i koncentracji, hamowania i pobudzenia.
2. prawo ich wzajemnego wpływu na siebie, tj. indukcji.

Promieniowanie polega na tym, że proces hamowania, lub pobudzenia rozprzestrzenia się na otaczające części mózgu, koncentracja polega na skupieniu tych stanów. Indukcja opiera się na tym, że przy koncentracji procesu pobudzenia powstaje zjawisko hamowania, i odwrotnie, przy hamowaniu — zjawisko pobudzenia. W ten sposób powstaje ruch tych zjawisk w korze mózgu.



Jeśli wyobrazimy sobie, że sklepienie czaszki jest zbudowane z przeźroczystego szkła, zaś stan podrażnienia ujawnia się jako czerwień, stan hamowania — jako światło niebieskie, to widoczna byłaby wówczas dwubarwna mozaika, ciągła gra czerwieni i błękitu. Życie psychiczne człowieka różni się od wyższych czynności nerwowych zwierząt tym, że człowiek korzysta jeszcze z tzw. **II układu sygnałów,** polegającego na korzystaniu z symbolów, tj. znaków, jakimi są mowa, pismo, rysunek itd., bowiem te ostatnie stanowią również bodźce, wywołujące odruchy warunkowe.

Znaczenie nauki Pawłowa na skutek stworzenia materialistycznego podłoża dla czynności nerwowych jest tak wielkie, iż nie ma dziedziny w medycynie, w której nauka ta nie otwierałaby nowych horyzontów.

17 listopada

Kronika partyjna

UWAGA, KOŁO TERENOWE PRZY KD ŚRÓDMIEŚCIE-PRAWA PZPR

Dziś, dnia 17 listopada o godz. 18 odbędzie się nadzwyczajne zebranie podst. org. part. w lokalu Dzielnicy Śródmieście-Prawa, ul. Gdańska 75. Stawiennictwo towarzyszy obowiązkowe.

Uwaga, komitety redakcyjne gazetek ściennych!

W związku z zamknięciem Wystawy gazetek ściennych, poszczególne komitety redakcyjne proszone są o zgłoszenie się po odbiór gazetek w wydziale kulturalno-oświatowym ORZZ, przy ul. Traugutta 18.

Warty Pokoju w III TPD

Łódzka młodzież szkolna na „subotnikach"

W przeddzień **32** rocznicy powstania Komsomołu — osiemdziesięciu ZMP-owców III Szkoły TPD w Łodzi postanowiło przepracować cztery godziny sobotnie—od 15 do 19—przy niwelowaniu gruntu pod nowe budowle, wznoszone w ramach Planu 6-letniego na terenie Łodzi. Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane przydzieliło im teren przy zbiegu ul. Sienkiewicza i Abramowskiego. Do pracy ruszyli ze śpiewem, ze sztandarami — pragnąc na wzór słynnych kolejarzy „moskiewsko-kazańskiej drogi żelaznej" — którzy pierwsi w historii stanęli do tzw. „subotników" — **przyczynić się do wielkiego dzieła budowy socjalizmu.**

Następnej soboty — stawiło się do pracy już **stu ZMP-owców** z III szkoły TPD. Na trzeci tydzień — było ich już **120, przy czym teraz szli również chłopcy niezorganizowani, porwani zapałem ZMP-owskiej młodzieży.**

Aż oto nadeszła 33 rocznica Wielkiej Rewolucji i II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Młodzież z III szkoły TPD uchwaliła na cześć Października i na cześć Kongresu wykonać pracę dla państwa **wartości 25 tysięcy złotych.**

Chłopcy z III szkoły TPD ogłosili apel do młodzieży — pragnąc rozszerzyć swój ruch na inne szkoły łódzkie.

W nadchodzącą sobotę staną z nimi ramię w ramię do pracy — ZMP-owcy i niezorganizowani z II Szkoły TPD przy ul. Jaracza. W szeregu szkół odbyły się już zebrania młodzieżowe, na których postanowiono **rozszerzyć ruch łódzkich subotników i pracować po kilka godzin tygodniowo dla ojczyzny.**

* * *

Młodzież III Szkoły TPD świeci przykładem w pracy społecznej. W dniu wczorajszym, w dniu otwarcia Kongresu Pokoju w auli szkolnej odbyła się masówka, na której 240 uczniów przystąpiło do pełnienia Wart Pokoju, składając przy tym uroczyste zobowiązania, **że będą się uczyć celująco, że będą osiągać tylko bardzo dobre stopnie. Wzorem młodzieży również i nauczycielstwo szkoły przystąpiło do pełnienia Wart Pokoju na cześć Kongresu Warszawskiego.**

Wzmożona praca naszą walką o pokój

Tramwajarze na Wartach Pokoju

Wszyscy tramwajarze łódzcy stanęli do pełnienia Wart Pokoju. Tow. Jerzy Głuchowski, kontroler, od wczoraj zaciągnął Wartę Pokoju.

— Przez cały czas trwania Kongresu będę jeszcze wydajniej pracował, niż dotychczas, aby dać dowód swej solidarności z obozem pokoju, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki. Potępiam policyjny terror rządu angielskiego, który nie dopuścił do odbycia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield. Sługusi Wall-Street lękają się, aby robotnicy angielscy nie dowiedzieli się prawdy, kto chce wojny, a kto dąży do utrwalenia pokoju. Wśród pełniących Warty Pokoju pracowników i robotników tramwajowych nie brak kobiet.

Przewodnicząca rady kobiecej, tow. Kubiak, również zaciągnęła Wartę Pokoju.

— Mam dorosłego syna, który uczęszcza do szkoły — oświadcza tow. Kubiak. Pragnę utrwalenia pokoju, aby syn mój mógł się spokojnie uczyć i pracować. Dlatego potępiam podżegaczy wojennych, którzy nie dopuścili do Kongresu Pokoju w Sheffield — dlatego nie szczędzę trudu, chcąc przyczynić się ze swej strony do zapanowania trwałego pokoju na świecie.

Warty Pokoju zaciągnęli również wszyscy konduktorzy tramwajów łódzkich, którzy pełnić je będą do 20 listopada br.

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Dwie knajpy



Ob. K. pisze: **„Jadę codziennie do pracy przesiadam na inny tramwaj u zbiegu ulic Nowotki i Kilińskiego. Często muszę czekać na przystanku od 10 do 15 minut i w tym czasie poczyniłem ciekawe obserwacje. U zbiegu tych ulic mieszczą się dwie knajpy, zgodnie ze sobą sąsiadujące i zgodnie rozpijające okolicznych mieszkańców. Dość często zdarzają się w tym miejscu różne awantury i pijackie burdy. Natomiast nigdzie w pobliżu nie ma zakładu zbiorowego żywienia, w którym można by się posilić bez alkoholu.**

Sprawą powyższą winna się zainteresować Dzielnicowa Rada Narodowa.

Wyjaśnienie wysłano a studnia wciąż niewyremontowana

Komitet Domowy z ul. Wrześnieńskiej 105 **nadesłał nam list następującej** treści: „W dniu 14 października **ukazał się w „Głosie" w rubryce** „Miasto i jego bolączki" nasz list, poruszający sprawę **zepsutej studni na naszej posesji.** 21 października zamieszczona **została odpowiedź Prezydium RN,** powiadamiająca, iż remont studni rozpocznie się w pierwszych dniach listopada. Tymczasem mamy już połowę listopada, a o remoncie naszej studni jakoś nie słychać... Co będzie, gdy przyjdą mrozy? Coraz trudniej przychodzi nam zdobyć wodę, gdyż dozorcy sąsiednich posesji zamykają studnie na kłódki".

Dlaczego remont, zapowiedziany przez Biuro Prasowe Prezydium RN nie został przeprowadzony w terminie? Prosimy o odpowiedź.

Karykatura polityczna w walce o pokój

ciekawa wystawa w Domu Kultury ZPB im. Stalina

Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi dokonał otwarcia w Domu Kultury, przy ul. Prządzalnianej 68 wystawy pt. **„Karykatura polityczna w walce o pokój".**

Wystawa obejmuje ponad 55 udatnie wykonanych rysunków i plansz. Ostrzem swej ciętej satyry godzą one w podżegaczy wojennych, zdrajców narodu, oraz imperialistów dążących do rozpętania nowej pożogi wojennej.

Przez obszerną salę, w której rozmieszczone zostały wszystkie rysunki przepływa wielu zwiedzających. Już pierwszego dnia wystawę obejrzało kilkaset osób.

Przygotowania do Narodowego Spisu Powszechnego

4 tys. osób weźmie udział w akcji spisowej

Pozostały już tylko dwa tygodnie do dnia 3 grudnia, w którym przeprowadzony zostanie na terenie całego kraju **Narodowy Spis Powszechny.**

W Łodzi są w pełnym toku przygotowania, związane z tą akcją. Miejski Referat Spisowy, działający przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zmobilizował już do prac przygotowawczych **ponad 4 tysiące osób.** W skład tej potężnej „armii" spisowej wchodzi z górą **2.500 obwodowych komisarzy spisowych,** rekrutujących się spośród najbardziej aktywnej młodzieży akademickiej, członków związków zawodowych i aktywistek Ligi Kobiet.

W trakcie organizacji znajdują się biura **168 komisarzy rejonowych** w Łodzi. **2.350 komisarzy obwodowych,** po zebraniu wszystkich danych od mieszkańców swego obwodu, przekaże je komisarzom rejonowym, a ci z kolei sporządzą arkusze zbiorcze z terenu rejonu i odeślą je do właściwego **odcinka terenowego.** W Łodzi jest 16 odcinków terenowych, pokrywających się z granicami komisariatów MO.

Dane, uzyskane z terenu całego miasta, zsumowane zostaną w biurze Komisarza Spisowego na m. Łódź i natychmiast będą odesłane do Głównego Urzędu Statystycznego w **Warszawie.**

Tegoroczny Narodowy Spis Powszechny jest **pierwszym po wojnie pełnym spisem.** Celem jego jest ustalenie **stanu faktycznego naszej gospodarki narodowej, liczby mieszkańców kraju i struktury zawodowej ludności.** Ma on oddać właściwy obraz warunków bytowania ludności miast i wsi. Dzięki temu stanowić on będzie dla centralnych władz przemysłowych oraz handlowych **podstawę odpowiedniego planowania** produkcji i **zaspokojenia potrzeb** milionowych **rzesz ludności pracującej.**

Narodowy Spis Powszechny, przeprowadzony **w pierwszym etapie Planu 6-letniego,** posiada więc niezwykle doniosłe znaczenie dla naszej gospodarki. Uzyskanie dokładnych danych przyczyni się w poważnym stopniu do **zwycięskiej realizacji wielkich zamierzeń Planu.**

Dlatego też należy w dniu 3 grudnia sumiennie, zgodnie ze stanem faktycznym wypełnić formularze spisowe. W razie pewnych wątpliwości co do zawartych w formularzu pytań, trzeba poradzić się komisarza spisowego, który w tym dniu zawita do każdego domu, do każdego mieszkania.

(bie)

Konkurs Polskiego Radia

na recenzję audycji w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Polskie Radio nadaje specjalne audycje, **poświęcone Związkowi Radzieckiemu, popularyzacji jego zdobyczy gospodarczych, społecznych i kulturalnych.**

Audycje te są różnego typu: słuchowiska, reportaże o życiu Związku Radzieckiego, pogadanki, utwory literackie pisarzy radzieckich, koncerty muzyki radzieckiej i rosyjskiej.

Ze względu na wagę *problemów, poruszanych w tych audycjach* oraz różnorodność ich form, Biuro Studiów Polskiego Radia ogłasza **konkurs na najlepszą recenzję, dowolnie** ***wybranej, jednej z tych audycji.***

Autorzy najbardziej wnikliwych i wyczerpujących recenzji, którzy nadeślą swe prace do 15 grudnia **pod adresem Biura Studiów Polskiego Radia,** przy ul. Noakowskiego 20 — otrzymają nagrody pieniężne: I — 450 zł., II — 360 zł., i III — 300 zł. Autorzy winni podać imię i nazwisko, zawód oraz dokładny adres.

Alkoholicy utrudniają działalność pogotowia

Trzeba zaostrzyć kary na pijaków

W pobliżu domu przy ul. Piotrkowskiej 307 wypadł niedawno z tramwaju Władysław Kozak, zamieszkały przy ul. Lokatorskiej 9. Doznał on poważnych obrażeń. Wypadkowi na ulicy uległ Emil Jaranowski, zam. przy ul. Wólczanskiej 48. 34-letni Józef Ginter dostał ataku szału.

Takie i podobne **fakty notują raporty lekarzy Pogotowia Ratunkowego,** wzywanego w każdym tego rodzaju wypadku. Nie było by w tym może nic niezwykłego, bowiem wskutek nieuwagi czy nieostrożności, lub też z racji chronicznych schorzeń powstać mogą okoliczności, wymagające wezwania Pogotowia. Wypadki jednak, o których piszemy, mają swą szczególną wymowę: **ci, którzy im ulegli, pozostawali w stanie nietrzeźwym, zamroczeni byli alkoholem.**

Na karetkę pogotowia, **na pomoc lekarską czekali tymczasem ludzie, potrzebujący natychmiastowej pomocy lekarza,** przewiezienia do szpitala czy też zastrzyku, przywracającego im siły. Karetki pogotowia musiały jednak zgłaszać się do opisanych powyżej wypadków, gdyż aspołeczne, wykolejone jednostki nie chcą wiedzieć o tym, co się dokoła dzieje. Upijają się do nieprzytomności, powodując w ten sposób nie tylko zamieszanie w domu, czy na ulicy, ale narażając zarazem tych, którzy naprawdę chorują, na niepowetowane straty.

Niestety, fakty, które przytoczyliśmy, nie należą do rzadkości. Co noc telefon Pogotowia alarmowany bywa przez domowników pijaka, nie podających prawdziwych przyczyn wypadku. Zresztą nie zmienia to postaci rzeczy bowiem tak, czy owak — pomoc lekarska staje się wówczas **niezbędną.** A przecież tak łatwo można było by nie trudzić lekarza, nie zabierać cennego czasu temu, który niesie pomoc potrzebującym.

Parę miesięcy temu wprowadzono w naszym mieście **kary dla wzywających Pogotowie w wypadkach niczym nie uzasadnionych.** W ten sposób zabezpiecza się pomoc lekarską ludziom istotnie chorym. Wydaje **się, że wobec pijaków, którzy wskutek nadużycia alkoholu ulegają wypadkom, dostają ataków szału, czy tracą przytomność i stwarzają konieczność przybycia Pogotowia — również winny zostać zastosowane wysokie kary pieniężne, nakładane przez referaty karne przy DRN.**

Alkoholizm jest zjawiskiem niesłychanie niebezpiecznym. Podrywa zdolności do pracy, osłabia władze umysłowe, naraża otoczenie alkoholika na poważne przykrości i przejścia, zmniejsza czujność, czyni niezdolnym do odpierania podszeptów wroga klasowego.

Państwo nasze energicznie zwalcza alkoholizm, uruchamiając w całym kraju liczne poradnie przeciwalkoholowe, podnosząc ceny wódki i spirytusu. Organizacje zawodowe i społeczne prowadzą rozległą akcję uświadamiającą, która w połączeniu z działalnością poradni umożliwia każdemu wyleczenie się z tego niebezpiecznego nałogu. Przed każdym więc, kto do tej pory nie zdołał opanować pociągu do wódki, stoją wielkie możliwości zwalczenia tego groźnego nałogu.

Jeżeli mimo to znajdują się aspołeczne jednostki, które szkodzą nie tylko sobie, ale i innym, należy wobec nich zastosować przykładne kary, które odstraszą ich od nadużywania alkoholu. *(m. z.)*

Akademia w NOT

Naczelna Organizacja Techniczna — oddział w Łodzi, organizuje dziś o godz. 18 w lokalu własnym, Piotrkowska 102, Akademię w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na którą Zarząd zaprasza członków stowarzyszeń branżowych i sympatyków NOT.

Odczyty

Dziś, dnia 17 listopada, godz. 19, w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej 135, odbędzie się odczyt na temat „Drogi rozwojowe przemysłu włókienniczego w Planie 6-letnim". Prelegent: dr Ignacy Tybor.

GRAFIKA MEKSYKAŃSKA W WALCE O POKÓJ

Dziś, dnia 17 bm., o godzinie 17, w Ośrodku Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza), z okazji II Światowego Kongresu Pokoju nastąpi otwarcie wystawy pt. „Grafika meksykańska w walce o pokój".

Wystawa otwarta od godz. 10 do 13 i od 15 do 18, w niedzielę i święta od godziny 10 do 18. Wstęp bezpłatny.

ODCZYT O LITERATURZE RADZIECKIEJ

Odwołany w dniu 14 bm. odczyt Tadeusza Kubika pt. „Literatura radziecka w walce o pokój", odbędzie się dziś, dnia 17 o godz. 19.15 w OPS w Parku Sienkiewicza. Wstęp bezpłatny.

Jeszcze w ciągu dwu dni

można dokonać wymiany obcych walut i odprzedaży złota

— No więc wymieniłam pięć banknotów dwudziesto - dolarowych na nasze złotówki — mówi zażywna niewiasta. — Nie było mnie w Łodzi w ubiegłym tygodniu i martwiłam się, że nie zdążę wrócić przed 13, ale na szczęście termin odprzedaży waluty został przesunięty do 18 listopada.

Przy okienku z tabliczką **„waluty i dewizy"** co pewien czas gromadzi się po kilkanaście osób. Nie czekają długo. Urzędnicy Banku szybko i sprawnie wymieniają obce waluty. Zgłaszający się nie są pytani o nazwisko, nie potrzebują wypełniać żadnych formularzy. Po prostu oddają urzędnikowi banknoty i natychmiast otrzymują kwit do kasy, opiewający na sumę, wynikającą z przeliczenia według urzędowego kursu giełdowego.

Przedłużenie terminu odprzedaży walut obcych, monet złotych, złota i platyny pozwoliło wielu osobom uniknąć kolizji z prawem, uchroniło je przed surowymi karami, czekającymi waluciarzy.

Do soboty 18 bm. włącznie można dokonać transakcji ustawowej odprzedaży walut obcych i złota w okienkach dewizowych Narodowego Banku Polskiego w lokalach przy ul. Piotrkowskiej 74 i Aleja Kościuszki 14. W dniu dzisiejszym od godziny 8 do 13, a jutro w sobotę od 8 do 12. (bień.)

Władysław Rymkiewicz 20)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Oczy wszystkich obróciły się na Michała, który poczerwieniał, jak panna. — Długo ja tu nie pobędę. Póki woda nie opadnie...

— A ten wciąż swoje — przerwał Sarniuk. — Znamy tę śpiewkę. Nie bój się, bracie, dużo wody na Żuławach, roboty nie zabraknie. Popracujesz tu, zobaczysz niejedno. Przyjdzie chwila, że sam zrozumiesz, gdzie twoje miejsce.

Sołtys Frela zastąpił drogę Anteckiemu, śpieszącemu do łodzi.

— Ja-to mam do was interes, towarzyszu.

— Proszę — powiedział zatrzymując się Antecki. — Słucham was.

Mamy, wiecie, biedę w gminie z wójtem i Samopomocą. Żeby to się dało załatwić po linii partyjnej, to poszło by może prędzej.

— Mówcie, słucham.

Antecki obejrzał się na ludzi, rozmawiających na pomoście, ujął sołtysa pod ramię i oddalił się z nim w kierunku łodzi na rozlewiskach.

W kilka dni po uruchomieniu pompy Janik osadził w gruncie na rozlewisku wodowskaz i centymetrową miarkę i obserwował, jak poziom wód na jego polderze obniża się co dzień o pięć do ośmiu centymetrów, jak to przewidział technik Antecki. Można to było zauważyć i bez wodowskazu, patrząc na wał, który wynurzał się jak grzbiet wieloryba. Również od strony szosy widać było, jak woda cofa się i odpływa. Osadnicy z Łukaszewa chwalili Janika, że się tak gracko spisał. Janikowi sprawiło to przyjemność. Na prośbę sołtysa Freli zgodził się obsługiwać i dozorować pompę, póki woda nie opadnie. Potem jednak zamierzał wyruszyć w drogę. Uważał się za wolnego obywatela świata.

W listopadzie woda na polderze opadła i spłynęła do zachwaszczonych i zamulonych rowów. Pola jak okiem sięgnąć były zarośnięte wysoką po pas trzciną, tatarakiem, sitowiem, które z ostrym chrzęstem i szelestem kładło się pod uderzeniami wiatru. Pierwszy etap odwodnienia był więc ukończony. Janik jednak, wbrew swym zapowiedziom nie zbierał się jakoś do wyjazdu. Na przeszkodzie stanęła choroba Samolińskiego. Stary przeziębił się przy młócce, rozchorował się ciężko i leżał w łóżku. Janik uważał, że nie wypada teraz zostawiać Bronki samej na gospodarstwie. Był to jednak tylko pozór. W gruncie rzeczy żal mu było rzucać robotę przy pompie, do czego, zresztą, nie przyznawał się w duchu nawet przed samym sobą. Ale gdy ogarniał spojrzeniem odwodnione tereny swojego polderu, wówczas zdejmowała go duma, że razem z Frelą odwalili taki kawał roboty. Zarazem był też ciekaw, jak potoczą się sprawy dalej. Sarniuk napomknął mu już o konieczności renowacji wałów, wykoszeniu i odmuleniu rowów i zamianie pompy parowej na elektryczną. Słowem, roboty melioracyjne nie były jeszcze ukończone i wszystko wskazywało na to, że przyszła wiosna postawi przed polderem w Łukaszewie nowe, poważne zadania. Życie nie stało w miejscu na Żuławach. Sprawy posuwały się naprzód i to zarówno w gospodarce, jak i w polityce. A może nawet przede wszystkim w polityce.

Razu pewnego, w połowie listopada, wpadł do chorego Samolińskiego wzburzony sąsiad Poncyliusz z „Głosem Wybrzeża" w ręce.

Pobladła twarz prezesa Koła Gromadzkiego „Samopomocy Chłopskiej", twarz o wykrzywionych ustach i opuszczonej powiece lewego oka wydawała się bardziej ponura, niż zwykle.

— Czytajcie no! — podsunął Samolińskiemu gazetę pod nos.

Samoliński dźwignął się i oparł łokciem o poduszkę, ale nie miał pod ręką okularów, więc prosił, żeby mu Poncyliusz opowiedział, co wyczytał i co ważnego stało się na świecie.

— Co się stało? — powtórzył Poncyliusz, nasrożony. — Ano, stało się to, że rząd ogłosił wybory do Sejmu na 19 stycznia.

(dalszy ciąg nastąpi)

Czy nos dla tabakiery?

Pod adresem „Orbisu" w Łodzi

Miesiąc temu w całym kraju zastosowano system **sprzedaży biletów powrotnych** na wszystkie linie kolejowe w odległości do 150 km. od miasta, z którego wyjeżdża dany podróżny. Lecz jak „Orbis" łódzki wprowadza w życie to słuszne i celowe zarządzenie?

Oto w ubiegłym tygodniu podróżnym, pragnącym nabyć bilet kolejowy np. do Warszawy, odmawiano sprzedaży biletów w godzinach popołudniowych, oświadczając, że sprzedaż ta odbywa się w kasach „Orbisu" wyłącznie w godzinach rannych.

W sprawie tej zwróciliśmy się do kierownictwa „Orbisu" przy ul. Piotrkowskiej 68. Poinformowano nas, że bilety powrotne sprzedają dwaj kasjerzy, pracujący **na jednej zmianie.** Wobec tego istotnie bilety powrotne sprzedawane są w ciągu jednego tygodnia przed południem, a w następnym po południu. Podróżni, pragnący dla **zaoszczędzenia** czasu zaopatrzyć się **w takie bilety,** muszą uzależniać ich nabycie nie od swych możliwości (np. **godziny pracy**), ale od arbitralnych zarządzeń „Orbisu", nie uwzględniających potrzeb szerokich mas podróżnych.

Było by wskazane, aby kierownictwo „Orbisu" w Łodzi zmieniło owo nieżyciowe **zarządzenie** w kierunku ułatwienia ludziom pracy wyjeżdżającym z Łodzi przeważnie służbowo nabywania kolejowych biletów powrotnych w ciągu całego dnia pracy „Orbisu", tzn. w godzinach od 8 do 18. (m)

Zawiadamiamy, że w dniu 19 listopada o godz. 10, w Hali Sportowej przy ul. Orlej, odbędzie się

WIELKI WIEC

dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

Obywatele m. Pabianic proszeni są o wzięcie jak najliczniejszego udziału w manifestacyjnym wiecu.

MIEJSKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU W PABIANICACH

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 17 listopada 1930 r.

EPIDEMIA GRYPY W ŁODZI

W ostatnich dniach — podają gazety — poczęła się srożyć w Łodzi — epidemia grypy. Ilość zachorowań dochodzi do 800 dziennie. W szkołach połowa uczniów nie uczęszcza na lekcje. Grypa występuje często w połączeniu z zapaleniem płuc, względnie opłucnej.

Wszystkie apteki bez przerwy przygotowują popularne środki przeciwgrypowe, które cieszą się olbrzymim popytem. — **Tak więc — ruszyło się w branży farmaceutycznej — naprzekór kryzysowi** — stwierdza z zadowoleniem „Republika". Gazeta dodaje, że na grypę choruje w tej chwili 50 tysięcy łodzian.

ŚMIERĆ Z ZIMNA

„Rep." donosi z Warszawy, że na wiadukcie kolejowym przy ul. Karowej zmarł z powodu zimna i głodu 56-letni Józef Wielga, bezdomny bezrobotny. Na marginesie tej wiadomości gazeta poleca miejscowym „czynnikom" zajęcie się bezrobotnymi, którzy nocują w parkach względnie w bramach domów, położonych w pobliżu domów noclegowych". Brak 15 groszy na opłatę za nocleg, naraża tych ludzi na spanie na otwartym powietrzu, co może skończyć się śmiercią w czasie zimowych chłodów i mrozów.

NOWY BICZ NA GŁODUJĄCYCH

Gazety podają, że cena kartofli w Łodzi w ostatnim tygodniu wzrosła o 50 procent (z 5 zł. na 7.70). **Ta silna podwyżka cen ziemniaków dotyka szczególnie boleśnie głodujących bezrobotnych łódzkich, których podstawowym środkiem spożycia były właśnie kartofle.** („Rep.").

DWAJ ZAMOŻNI GOSPODARZE — ZŁODZIEJAMI

„Republika" pisze: Dwaj zamożni gospodarze z okolic Zgierza, Lubowiński i Łęczarski — posiadający gospodarstwa 25 morgowe — zostali przychwyceni ubiegłej nocy w Zgierzu — podczas dokonywania podkopu pod magazyny spółdzielni „Zgoda".

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W PABIANICACH

Ubiegłej nocy w Pabianicach przeprowadzono szereg rewizji u miejscowych komunistów. W jednym z mieszkań przy ulicy Tuszyńskiej aresztowano osiemnaście osób, należących do komunistycznego komitetu wyborczego.

Skonfiskowano wiele ulotek i odezw. („Rep.").

Odświetny wygląd Warszawy

Warszawa słynie z ... warszawskiego tempa. I pokazała, co potrafiła w tych pełnych wrażeń przedkongresowych dniach. Ulice, place, gmachy pięknialy dosłownie z godziny na godzinę. O, jeszcze przed chwilą nic tu nie było — a teraz wyrósł, jak spod ziemi, las zdobnych w błękit flag - masztów! A tamtego transparentu nie było jeszcze przed godziną... Tysiące nalepek różnojęzycznych z napisem **„pokój"** wykwitło w oknach od rana!

Mieszkańcy Warszawy, przepełnieni radością i dumą, że z ich miasta rozlegnie się na cały świat potężny głos II Światowego Kongresu Pokoju, przystroili domy, balkony, okna wystawowe, by zniszczone przez faszyzm miasto miało **wygląd godny wielkiego wydarzenia.**

Imponująco wygląda dekoracja dworców warszawskich oraz dekoracja wielu centralnych punktów Warszawy.

Na potężnej wieży ciśnień warszawskich filtrów łopoce — z daleka widoczna — biało - czerwona flaga. Otaczają ją pęki maleńkich chorągiewek: błękitnych i biało - czerwonych. Naprzeciw Łazienkowskiego Parku, gdzie listopadowe słońce złoci pożółkłe liście, wznosi się piękny gmach Rady Państwa. Spływają z niego do ziemi na przemian flagi błękitne, na których biały gołąb rozpościera skrzydła do lotu, i biało-czerwone. Wielki portret Prezydenta Bieruta. Czerwone transparenty z napisem „pokój" dopełniają dekoracji.

Gmach Ministerstwa Przemysłu przede wszystkim rzuca się w oczy dzięki dwum olbrzymim portretom: **Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina.** Wzdłuż balkonów napisy: **Mir, Pokój, Peace...** Wiele osób przystaje przed Centralną Radą Związków Zawodowych. Bo też wygląda pięknie. Fronton gmachu zdobią portrety **Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina** — między nimi gołąb pokoju. W koło pęki flag czerwonych, niebieskich i biało-czerwonych: **„Stalin z nami, pokój zwycięży", „Pokój zwycięży wojnę"** — głoszą transparenty.

Przed Prezydium Rady Ministrów wyrosła wielka brama powitalna, a na hotelu Bristol powiewają flagi wszystkich narodów świata...

Pomysłowo zostały udekorowane wystawy sklepowe. Pięknie wygląda PDT przy ul. Brackiej.

Na każdej niemal wystawie udrapowano efektowne tkaniny o barwie błękitnej i biało - czerwonej. Wszędzie widnieją portrety Prezydenta i białe gołębie.

Nie, to nie jest tylko zwykła, odświętna dekoracja miasta. Widać, **że cała Warszawa, cała ludność barbarzyńsko zniszczonej stolicy wkłada w przyozdabianie swych domostw, balkonów, okien całe serce. Że nalepiając na szybach emblemat gołębia, czy napis „pokój", pragnie w ten sposób zamanifestować, jak bardzo, jak serdecznie pokoju tego pragnie. Pokoju, który zapewnia jej możność twórczej pracy nad budową socjalistycznej ojczyzny, budową lepszego jutra.**

W zakładach pracy, na budowlach, gdzie trud robotnika zaciera straszliwe ślady wojny, widnieją liczne zobowiązania produkcyjne, podjęte przez poszczególne załogi dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. **Budowniczowie socjalistycznej Polski dobrze rozumieją, że wydajną pracą najlepiej, najgodniej umacniają siły obozu pokoju.**

„Pracujemy dla pokoju" — taki napis zdobi wiele warszawskich fabryk, wiele warszawskich instytucji.

Pracujemy dla pokoju i dla uczczenia pokoju pragniemy, aby Warszawa była naprawdę piękna...

SPORT SPORT SPORT

Koło Sportowe przy ZPB im. St. Dubois wysuwa słuszne pretensje do Z. S. „Włókniarz"

Sierpniowe obrady Rady Naczelnej ZMP uczyniły przełom w pracy koła ZMP przy ZPB im. St. Dubois. Młodzież tych zakładów zrozumiała jakie znaczenie przypisuje nasze państwo kulturze fizycznej i postanowiła przystąpić do pracy na tym zaniedbanym na terenie zakładów odcinku.

Po krótkiej naradzie ZMP-owcy Zakładów im. St. Dubois wystąpili na zebraniu z wnioskiem założenia koła sportowego. Z ramienia zarządu zakładowego ZMP sprawa zorganizowania koła zajął się instruktor sportowy — Marian Miszczak. W krótkim stosunkowo czasie koło sportowe przy ZPB im. St. Dubois liczyło już 36 czonków.

Aby usprawnić pracę koła, dać mu fachową opiekę oraz zapewnić mu pomyślny dalszy rozwój, zwrócono się o pomoc do Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz".

Jaki to odniosło skutek — posłuchajmy, co mówi o tym instruktor sportowy koła Marian Miszczak.

— Sam osobiście — mówił — byłem w siedzibie zrzeszenia przy ul. Sienkiewicza 102 i rozmawiałem w tej sprawie z kolegą Wrońskim. Kolega Wroński przyrzekł, że przyjdzie na zebranie, na którym mieliśmy wybrać zarząd i przewodniczącego koła.

— Zebranie wyznaczono na 23 października. O terminie zebrania powiadomiliśmy telefonicznie kol. Wrońskiego na trzy dni wcześniej, to jest 20 października oraz w dniu zebrania o godzinie 9 rano. Kolega Wroński przyrzekł wówczas, że na zebranie przyjdzie na pewno. Tym czasem skończyło się na obiecankach. Gdyśmy telefonicznie, już po godzinie 15 (zebranie wyznaczono na godz. 15 przyp. red.) nawiązali po raz trzeci łączność z kol. Wrońskim, oświadczył nam bez ogródek, że dla ... 20 zebranych członków koła nie warto odbywać zebrania i trzeba je przełożyć na inny termin...

— Zebranie przełożyliśmy zatem na dzień następny. Ale i tym razem nie zjawił się ani kol. Wroński, ani jego zastępca. I do dzisiejszego dnia nikt ze Zrzeszenia „Włókniarz" nie zainteresował się naszym kołem — kończy ze zrozumiałym żalem nasz rozmówca — a to w dużym stopniu wpływa hamująco na pracę koła i zniechęca do pracy jego członków.

Żal młodych sportowców do Zrzeszenia „Włókniarz" wydaje nam się całkowicie uzasadniony. Przecież na to zrzeszenie, które, jak wiemy, dba przecież o umasowienie kultury fizycznej w zakładach pracy. Sądzimy, że swe karygodne zaniedbanie w stosunku do koła sportowego przy ZPB im. St. Dubois zrzeszenie to postara się jak najszybciej zlikwidować.

Sportowcy robotniczej Łodzi

Ślą gorące pozdrowienia II Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju w Warszawie

Prezydium WKKF w Łodzi w imieniu sportowców Łodzi i województwa przesyła II Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju gorące pozdrowienia oraz życzenia pomyślnych obrad dla wzmocnienia światowego obozu pokoju, na czele którego stoi Wielki Związek Radziecki.

Sportowcy Łodzi i województwa łódzkiego — potępiają szykany rządu angielskiego w stosunku do zagranicznych delegacji oraz prześladowania bojowników o pokój przez rządy państw imperialistycznych, domagają się położenia kresu bestialskiemu bombardowaniu osiedli ludzkich i ludności cywilnej Korei, domagają się zakazu produkcji broni atomowej i zniszczenia wszelkich masowych środków zagłady.

Sportowcy łódzcy zjednoczą wszystkie swe siły w walce o pokój!

Sport w ZSRR

Sezon zimowy rozpoczęty!

MOSKWA. W północnych okręgach ZSRR odbyły się pierwsze imprezy łyżwiarskie i narciarskie. Ponad 100 drużyn różnych Zrzeszeń Sportowych wzięło udział w zawodach o „Nagrodę Otwarcia Sezonu" w Leningradzie.

W Nowosybirsku wcześniej niż w roku poprzednim nastąpiło oficjalne otwarcie sezonu łyżwiarskiego, który zainaugurował błyskawiczny turniej hokeja-bandy.

Drużyny hokejowe rozpoczęły również przygotowania do rozpoczęcia rozgrywek o mistrzostwo ZSRR w hokeju.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Godz. 19.15 „Wieczór Trzech Króli" — Szekspira.
Wszystkie bilety wyprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Godz. 19.15 „Obcy cień", K. Simonowa.
Wszystkie bilety wyprzedane.
Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Aż do otwarcia nowego gmachu przy ul. Więckowskiego Nr 15-17 — teatr nieczynny.
Na otwarcie teatru: „Rodzina Ulianowych" I. Popowa, w inscenizacji Idy Kamińskiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)
Godz. 19.15 „Swobodny wiatr".
Bilety ulgowe już są do nabycia.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska Nr 152, tel. 258-99)
Godz. 17 widowisko pt. „Sambo i lew".
Kasa czynna codziennie od godz. 10

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)
Godz. 17 — „Pan Tom buduje dom"
Kasa czynna od 10 do 13 i od 15 do 17

TEATR „OSA" (ul. Traugutta 1, tel. 272-70)
Dziś teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Konstanty Zasłonow", dod. „Mieszkańcy naszych lasów", godz. 15.30, 17.30, 19.30

BAJKA (Franciszkańska 1) „Aleksander Newski", dod. „Narciarstwo", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12).

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Upadek Berlina", I seria, dod. „W Północnej Korei", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 44-50", PKF Nr 47-50, „Do redakcji nadszedł list", „Braterskie spotkanie", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne.

MUZA (Pabianicka 178) „S-S Orzeł zaginął", dod. „Nauka i technika Nr 6-47, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 67) „W piaskach środkowej Azji", dod. „Zabytki architektury Uzbekistanu", godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Dzieje kompozytora", dod. „Czy zwierzęta myślą", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Orzeł Kaukazu" I seria, dod. „Wiosna w przyrodzie", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROMA (Rzgowska 84) „Orzeł Kaukazu" II seria, dod. „Zielone wybrzeże", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Świat się śmieje", dod. „Uważny pomocnik", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Arinka" dod. „W kraju socjalizmu" Nr 7-50 godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

TATRY (Sienkiewicza 40) „Konstanty Zasłonow", dod. „Mieszkańcy naszych lasów", godz. 16.30, 18.30, 20.30

TĘCZA (Piotrkowska 108) Kino nieczynne.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „W piaskach środkowej Azji", dod. „Zabytki architektury Uzbekistanu", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „W piaskach środkowej Azji", dod. „Skarby górnej Szorii", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Bitwa stalingradzka" II seria, dod. „Sport radziecki", Nr 5, godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży od lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Dziewczęta z baletu", dod. „Wysłannicy pokoju", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

Plan pracy kół sportowych na okres zimowy 1950/51

Rada Kultury Fizycznej Warszawskiej Rady Związków Zawodowych ogłosiła plan pracy dla kół sportowych na okres zimowy 1950/51.

Listopad: Eliminacje w tenisie stołowym induwidualne i drużynowe.

Grudzień: Eliminacje w piłce siatkowej i szachach.

Styczeń: Eliminacje w piłce koszykowej, nauka pływania, finały w tenisie stołowym, nauka jazdy na łyżwach.

Luty: Nauka jazdy na łyżwach, nauka pływania, finały w piłce siatkowej, I Krok łyżwiarski.

Marzec: Finały w piłce koszykowej, finały w szachach, I Krok pływacki.

Eliminacje we wszystkich gałęziach przeprowadzają Zarządy Okręgowe Zrzeszeń Sportowych.

Do finałów dopuszczone zostaną mistrzowskie koła każdego zrzeszenia (męskie i żeńskie). W indywidualnych rozgrywkach tenisa stołowego — po dwóch zawodników z każdego Zrzeszenia.

I Krok Pływacki i Łyżwiarski organizuje Rada Kultury Fizycznej przy ORZZ.

Rozgrywki o Puchar Polski rozpoczną się na szczeblu centralnym 26 b. m.

Pierwsza runda piłkarskich rozgrywek o Puchar Polski na szczeblu centralnym odbędzie się 26 bm.

W rozgrywkach biorą udział 52 zespoły: 12 drużyn I Ligi, 20 drużyn II Ligi oraz 20 zwycięzców wojewódzkich.

W I rundzie odbędzie się 20 spotkań. Pozostałe 12 drużyn przechodzi do następnej rundy bez gry.

26 bm. spotkają się (gospodarze na pierwszym miejscu): Ogniwo (Tarnów) — Budowlani (Chorzów), Stal (Sosnowiec) — Związkowiec (Kraków), Spójnia (Tomaszów Lub.) — Kolejarz (Przemyśl), **Kolejarz Łapy (pow. biał.) — Kolejarz (Olsztyn), Kolejarz (Ostrów) — Flota (Gdynia), Spójna (Okocim)** — Górnik (Bytom), OWKS (Bydgoszcz) — Kolejarz (Warszawa), Włókniarz (Częstochowa) — Włókniarz (Chodaków), Koło Sportowe Zarządu Portu Szczecin — Budowlani (Gdańsk), Kolejarz (Toruń) — Kolejarz (Poznań), Stal (Rzeszów) — Zespół ZMP (Przemyśl), Stal (Lipiny) — Górnik (Radlin), LZS Grzybowice (Zabrze) — Ogniwo (Częstochowa), Stal (Starachowice) — Związkowiec (Przemyśl), Związkowiec (Poznań) — Kolejarz (Bydgoszcz), Włókniarz (Widzew) — Stal (Radom), OWKS (Lublin) — Związkowiec (Radom), Kolejarz (Świdnica) — Stal (Katowice), Stal Poręba (Będzin) — Koło Sportowe Rzeźni Miejskiej (Katowice), mistrz Warszawy — mistrz Siedlec.

Do II rundy przechodzą bez gry: Unia (Chorzów), Gwardia (Kraków), Ogniwo (Bytom), Gwardia (Szczecin), ŁKS Włókniarz, I Gimn. Państw. (Radomsko), Stal (Wrocław), CWKS, Związkowiec (Chełmek), Ogniwo (Kraków), mistrz Poznania, mistrz Łodzi.

Tanie książki

W każdym Urzędzie Pocztowym, a nawet u każdego listonosza można nabyć w cenie po 2 zł. 40 gr. następujące książki:

„Pan Tadeusz" — Mickiewicza,
„Nowele Wybrane" — Sienkiewicza,
„Opowiadania" — Czechowa,
„Żelazny Potok" — Serafinowicza,
„Wiosna nad Odrą" część I i II — Kozakiewicza,
„Amerykanin" — Fasta,
„Kordian i Cham" — Kruczkowskiego,
„Komornicy" — Orkana,
„Inkluzowe Wiano" — Mortena,
„Dalekie i Bliskie" — Kowalskiego,
„Opowieść o prawdziwym człowieku" — Polewoja,
„Szosa Wołokołamska" — Beka,
„Ziemia w Jarzmie" — Wasilewskiej

oraz w cenie po 45 gr. następujące broszury:

Co każdy powinien wiedzieć o Gminnej Spółdzielni Produkcyjnej;
Tucz trzody chlewnej;
Chów trzody chlewnej;
Obornik i nawozy sztuczne;
Jak należy żywić krowy.

Co usłyszymy przez radio

Program na 17 listopada 1950 r.

11.50 Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 13.25 Program dnia. 13,30 Aud. szkolna dla klas I i II. 13.50 Koncert solistów. 14.30 Aud. szkolna dla klas V—VII 14.50 Muzyka w wyk. zesp. Wasiaka. 15.20 Audycja oświatowa. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Koncert solistów. 16,20 (Ł) „Na boiskach i bieżniach kraju". 16.25 (Ł) Radzieckie melodie film. 16.45 (Ł) Aktualn. 16.55 (Ł) Komunikaty. 17.00 Dziennik. 18.00 (Ł) Konc. życzeń. 18,20 (Ł) „Łodzianie mówią o pokoju". 18.30 (Ł) Arie i duety z oper rosyjskich i radzieckich. 18,55 (Ł) Program lokalny na jutro. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 Polskie pieśni masowe. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 19,55 Pieśni radzieckie. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 (Ł) Koncert dla przodowników świata pracy pt. „Łódź — Wrocław" wyk.: chór i ork. Łódzk. Rozgł. PR. pod dyr. H. Debicha, W. Krajewska — sopran, Iza Strzałkowska — mezzosopran, E. Banaszczyk — baryton, słowo wiążące M. Jeżewskiego. 21,15 „Korzystamy z doświadczeń Związku Radzieckiego w dziedzinie upowszechnienia oświaty i kultury". 21,30 Muzyka i aktualności. 22,00 „Szpilki" — audycja satyryczna. 22,15 Koncert, transm. z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka poważna.

Radzieckie audycje radiowe dla Polski w okresie zimowym

W okresie zimowym 1950-51 rozgłośnie radzieckie nadawać będą audycje radiowe dla Polski w następujących godzinach i na następujących falach (wszystkie audycje podajemy wg. czasu warszawskiego):

Od 11.15 do 11.29 na falach: 25,06 m., 30,8 m., 31,12 m.

Od godz. 14.15 do 14.59 — tylko w niedzielę — na falach: 25,6 m., 25,41 m., 30,74 m.

Od godz. 16.30 do 16.59 na falach: 25,6 m., 41,21 m., 30,74 m., 256,6 m.

Od godz. 19.30 do godz. 19.59 na falach: 41,52 m., 1068 m., 256,6 m.

Od godz. 21.00 do godz. 21.29 na falach: 49,67 m., 1068 m., 256,6 m.

Od godz. 22.00 do godz. 22.29 nadawane będą we wtorki, jak również w czwartki i soboty koncerty na falach: 1068 m., 48,78 m. i 49,92 m.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 1 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 8
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 164a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8632.

D1-22768